WYDANIE:

Cena 10 groszy

# EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK XIV. | PONIEDZIAŁEK, 12 PAŹDZIERN. 1936. | CENA 10 GROSZY | Nr. 285

Łódź 12.X.36 A

GREISER prezydent senatu gdańskiego ma ustąpić ze względu na nieporozumienia z gauleiterem Forsterem.

PRIMA DE RIVERA syn b. dyktatora Hiszpanii według krążących pogłosek schwytany został przez wojska rządowe.

# KATASTROFA ŻYWIOŁOWA NA FILIPINACH

## Tajfun spustoszył grupę wysp. — W kilku prowincjach zmyte zostały z powierzchni całe wsie. — Olbrzymie rozmiary powodzi

### Z wezbranych wód wyłowiono dotychczas 500 zwłok

MANILA, 12 października.

(PAT) W dniu wczorajszym została nawiedzona grupa wysp Luzon przez katastrofę tajfunu, o sile nienotowanej dotychczas na Filipinach.

Tajfun spustoszył wyspy, powodując równocześnie podniesienie się stanu wody w zatoce Manili oraz wylew rzek. W prowincjach Nueva Beija i Pampana całe wsie zostały zmyte z powierzchni ziemi.

Dotychczas donoszą o znalezieniu 500 zwłok oraz o 400 zaginionych, którzy prawdopodobnie zatonęli.

Powódź zatopiła również całe stada bydła. Wyrządzone straty są bardzo znaczne. Połączenia telefoniczne z okolicą, nawiedzoną przez tajfun są przerwane. Liczba ofiar w ludziach rośnie z każdą godziną.

## Kombatanci francuscy

### wzywają swych rodaków do pohamowania namiętności partyjnych

PARYŻ, 12 października.

(PAT) Rada generalna paryskiego związku b. kombatantów i ofiar wojny na odbytym w niedzielę zebraniu uchwaliła porządek dzienny, który głosi: „B. kombatanci paryscy zaklinają wszystkich Francuzów o pohamowanie namiętności partyjnych i bratnie zjednoczenie się w obliczu wzrastającego niebezpieczeństwa z zewnątrz".

## Naprężona sytuacja

### na pograniczu sowiecko-mandżurskim

TOKIO, 12 października.

(PAT) W związku z incydentami na granicy mandżursko - sowieckiej, posterunki wojskowe po obu stronach zostały wzmocnione.

W niektórych miejscach wojska mandżurskie i sowieckie, według informacji Reutera, dzieli przestrzeń zaledwie kilkuset metrów. Sytuacja jest naprężona.

## Tragiczna śmierć

### polskich górników we Francji

Lille, 12 października.

(PAT) Na skutek przedwczesnego wybuchu naboju dynamitowego w kopalni w Hersin-Coupigny dwaj górnicy Polacy Józef i Florian Ciesielscy ponieśli śmierć na miejscu.

## Goering urzędować będzie pod... ziemią

### Nowy gmach dowództwa floty powietrznej

Berlin, 12 października.

W Monachium prowadzone są obecnie w gwałtownym tempie prace przy budowie wielkiego gmachu, w którym pomieszczone są biura naczelnego dowództwa powietrznych sił zbrojnych. W gmachu tym będzie urzędować minister Goering.

Olbrzymi kompleks budynków będzie się wznosić na wysokość czterech pięter Równocześnie jednak dolne, kilkupiętrowe kondygnacje ukryte będą pod ziemią Będą to schrony zbudowane ze stali i betonu.

W razie wojny wszystkie biura będą natychmiast przeniesione do schronów podziemnych, gdzie praca będzie się mogła odbywać bez przeszkód.

# KRWAWE ZAJŚCIA W LONDYNIE

## Do zaburzeń doszło również w innych miastach. — Rząd zapowiada energiczną walkę z faszystami

Londyn, 12 października.

(Pat) — **Wschodnia część Londynu była wczoraj znowu widownią zajść.** Pochód komunistów, którzy w ubiegłą niedzielę nie dopuścili do manifestacji faszystów Mosley'a w tej samej dzielnicy, przeszedł na ogół spokojnie. **Policja skoncentrowała około 5.000 ludzi. Usiłowania faszystów sprowokowania starć z komunistami nie udały się.**

Policja udaremniła te próby, ale gdy cała siła policyjna skoncentrowana była w parku Victoria, gdzie komuniści odbyli szereg wieców, oraz na ulicach, którymi przeciągał pochód, **zaniedbano zupełnie ochronę innych ulic, zwłaszcza tych, gdzie mieszczą się sklepy wyłącznie żydowskie.** Na jednej z nich, Mile end Roade, zjawiła się nagle grupa około 100 wyrostków w wieku od 16—18 lat, **którzy wykrzykując hasła antyżydowskie, zaczęli rozbijać szyby i rabować sklepy.**

Zanim policja przybyła, zdemolowano 25 sklepów żydowskich. Pobito fryzjera żyda, nazwiskiem Jelen, którego wrzucono do jednego ze sklepów, tłukąc szybę wystawową. **Samochód, który stał przed tym sklepem podpalono.** Zanim policja przybyła na miejsce zajść, wszyscy ich sprawcy zdołali uciec w ciemnościach.

**Zajścia te oburzyły całą prasę angielską. Prawdopodobnie rząd użyje obecnie bardziej surowych metod, aby ukrócić wybryki antysemickie w Londynie i powstrzymać działalność faszystów w całym kraju.**

Do zaburzeń z powodu zebrań i pochodów faszystów doszło wczoraj także w Liverpoolu, Edinburgu i Bradfordzie.

Londyn, 12 października.

(Pat) — **W czasie wczorajszej manifestacji antyfaszystowskiej, zorganizowanej przez komunistów władze policyjne dokonały 14 aresztowań.**

**W Beafield odbyła się wczoraj manifestacja faszystowska. W starciu ze zwolennikami stronnictw lewicowych kilku manifestantów zostało rannych.**

# Zacięte walki na froncie Oviedo

## W rejonie Huesca wojska rządowe zniszczyły centralę elektryczną

Barcelona, 12 października.

(Pat) — Komunikat urzędowy donosi, że na odcinku północnym w rejonie Huesca **oddziały katalońskie dokonały wypadu i zniszczyły centralę elektryczną w Viescas Pilonas, pozbawiając wskutek tego prądu elektrycznego miasto Sabinanico,** Fenegue, Escuer i Gabin oraz przerywając pracę w wytwórni materiałów wybuchowych w Sabinanico.

Jak donoszą z Gerone, trybunał ludowy sądził w dniu dzisiejszym przywódców buntu wojskowego, który wybuchł w dniu 19 lipca w tym mieście. Z pośród oskarżonych 12 skazano na karę śmierci 24 na dożywotnie więzienie oraz 11 na kary więzienia od 8 do 14 lat.

Madryt, 12 października.

(Pat) — Ministerstwo wojny ogłasza następujący komunikat: Oddziały rządowe atakują w dalszym ciągu Oviedo, zadając powstańcom ciężkie straty.

Na froncie południowym, na odcinku Pozo Blanco Ariewde, w prowincji Kordoby, wojska rządowe posunęły się w kierunku północno-wschodnim, zmuszając powstańców do cofnięcia się.

Artyleria rządowa wykazywała ożywioną działalność na frontach północnym, aragońskim oraz w dolinie Tagu.

Teneryfa, 12 października.

(Pa) — Według komunikatu nadanego przez Radioclub - Teneryfa, samoloty powstańcze rzucały nad Madrytem odezwy, nawołujące obrońców i mieszkańców stolicy do poddania się.

Na froncie Talavera powstańcy zajęli Escaladajo. Kolumny rządowe zaatakowały San Martin de Valde Iglesias, ale zostały odparte z poważnymi stratami. Do Talavera przybył płk. Yague, który objął dowództwo nad wszystkimi wojskami na tym odcinku.

# Rexiści chcą obalić rząd

### Szczegóły porozumienia z nacjonalistami flamandzkimi

Bruksela, 12 października.

(Pat) — Porozumienie zawarte między rexistami a nacjonalistami flamandzkimi zawiera następujące punkty:

**1) Nienaruszalność monarchii i jedności narodowej.**

**2) Decentralizacja niektórych gałęzi administracji, zwłaszcza w dziedzinie oświaty publicznej.**

**3) W sprawie językowej: język flamandzki obowiązuje we Flandrji, francuski w Walonii. Oba te języki obowiązują w Brukseli.**

Według obiegających pogłosek, rexiści dążą również do porozumienia z pewnymi osobistościami prawicy oraz z pośród liberałów i umiarkowanych socjalistów. — **Dążą oni do stworzenia większości wystarczającej do obalenia rządu podczas zbliżającej się sesji parlamentarnej.**

# Przemysł wojenny w Anglii

### nie będzie upaństwowiony

Londyn, 12 października.

(PAT) Reuter dowiaduje się z miarodajnego źródła, iż specjalna komisja, rozpatrująca zagadnienie produkcji broni przedstawiła rządowi sprawozdanie wraz z wnioskami.

**Komisja wypowiedziała się rzekomo jednomyślnie przeciwko upaństwowieniu przemysłu wojennego, jednakże wyrażono jednocześnie pogląd, iż w razie wojny rząd powinien niezwłocznie objąć całkowitą kontrolę nad produkcją broni i zaangażowanymi w niej kapitałami.**

Komisja ma wystąpić również z pewnymi propozycjami zmian w obecnym systemie produkcji.

Londyn, 12 października.

Jak wiadomo, Anglia przystąpiła do gwałtownego zbrojenia się. Obecnie władze angielskie wydały zezwolenie zatrudnienia kobiet i dziewcząt powyżej lat 18 w fabrykach amunicji. Pracują one przy napełnianiu granatów materiałem wybuchowym. Jest to najbardziej niebezpieczna praca w fabrykach amunicji.

## Katastrofa w kopalni japońskiej

TOKIO, 12 października.

(PAT) **W kopalni Fukueka (prow. Kinshu) w południowej Japonii zdarzyła się katastrofa, przy czym z 155 pracujących w szybie górników, zdołano uratować jedynie 46.**

# Wojna z automobilistami przed 50 laty

## Kierowca samochodu uznany wyrokiem sądu za wariata... — Wrogie stanowisko władz i społeczeństwa wobec nowego środka lokomocji, który zdobył cały świat

(sb) Sensacją Paryża jest wspaniała **wystawa samochodowa.** Znajdują się na niej wspaniałe maszyny, jakich dotychczas nikt nie oglądał. Wytwórnie samochodowe z całego świata wystawiły najnowsze swe modele. Między innymi sensację budzi wspaniały wóz o liniach aerodynamicznych, który z tyłu podobny jest do ogona ryby. Wóz ten otrzymał nazwę

**„Modelu 1940 roku".**

Nie sposób opisać wszystkich szczegółów technicznych wystawionych wozów, warto jedynie przypomnieć, w jakich warunkach odbywały się dawniej wystawy samochodowe. Jeszcze przed 50 laty nie cieszyły się one najmniejszym powodzeniem. Samochód był przez wszystkich uważany za **maszynę, której lepiej unikać.**

Cała prasa francuska rozwijała energiczną kampanię przeciwko samochodom. Nawet **władze państwowe były nieprzychylne motoryzacji.**

Dowodem tego może być wyrok, który zapadł w 1883 roku przed sądem w Paryżu. Pewien arystokrata został ubezwłasnowolniony przez swą rodzinę z tego powodu, że był niepoczytalny. W uzasadnieniu wyroku sąd podał, że arystokarta ów jest niewątpliwie niepoczytalny, czego najlepszych dowodem **jest fakt, że używał wozu mechanicznego, zamiast powozu konnego.**

W kronikach policyjnych znajduje się protokuł z 1898 roku, w którym pewien paryżanin, nazwiskiem Le Roux zameldował komisarzowi policji, że wraz żoną i dziećmi **omal nie został zamordowany przez człowieka, który siedział w mechanicznym wozie.** Le Roux groził, że od tego dnia będzie stale uzbrojony w rewolwer i **będzie strzelał w koła samochodów, by je zatrzymać.**

Prefekt policji paryskiej otrzymał wiele projektów, dotyczących **chwytania nieostrożnych automobilistów.** Między innymi proponowano, aby policjanci byli zaopatrzeni w **długie żerdzie z gwoździami, którymi mogliby przebijać opony samochodowe.**

Jak ustosunkowały się wówczas władze francuskie do aut świadczyć może inny wyrok, który zapadł przed sądem w Paryżu. **Za przejechanie pary gęsi skazano szofera na odszkodowanie w następującej wysokości. Za gęś 7 franków, za gąsiora 7 franków, za jaja, które ewentualnie złożyłaby owa gęś 7 franków i za pisklęta, któreby się ewentualnie z nich wykluły 7 franków — ogółem na 28 franków...**

Nawet znani krytycy literaccy występowali ostro przeciwko motoryzacji, uważając, że samochody są zaprzeczeniem wszelkiego artyzmu i ludzie o wyższej inteligencji i kulturze nie powinni korzystać z tego środka lokomocji. W pismach humorystycznych zamieszczano „wesołe wynurzenia" rozmaitych autorów, którzy przepowiadali rychłe wyparcie koni z miast i budowę specjalnych szos dla samochodów. Praktyka wykazała, że to z czego kpili humoryści — sprawdziło się w zupełności. W zachodniej Europie koń jest prawie nieznany, a każde państwo szczyci się ze swych wspaniałych autostrad.

# Jak stenotypistka została córką miliardera

## Król bawełny, angażując młodą dziewczynę, przypomniał sobie romans z jej matką, którą poznał podczas wojny w szpitalu. — Błyskawiczna miłość i ślub na transatlantyku

(z) Bajka oznacza historję piękną, ale nieprawdopodobną. Dzieci wierzą w bajki, dorośli już mniej.

A jednak bajki zdarzają się nawet w pozbawionym romantyzmu roku 1936-ym Oto poniżej podajemy dwie takie bajki, które okazały się rzeczywistością:

Do eleganckiego hotelu w Biarritz zajechał niedawno pewien bogaty Amerykanin, który okazał się **królem bawełny z Nowego Orleanu.** Po kilkudniowym pobycie zwrócił się do dyrekcji hotelu, ażeby poleciła mu stenotypistkę, władającą angielskim językiem.

Kandydatka na stenotypistkę zjawiła się. Początkowo p. Warrens, zajęty dyktowaniem, nie zwrócił na nią uwagi. Nagle jednak, gdy spojrzał na nią, przerwał pracę.

— Proszę mi powiedzieć — odezwał się po chwili — jak się pani nazywa, ile ma lat i czy ma krewnych w Rouen.

Piękna Francuzka odpowiedziała, że nazywa się Dorette Bellier, liczy 19 lat i że jej matka pochodzi z Rouen; przed laty wywędrowały do Londynu, gdzie matka utrzymywała się z lekcyj francuskiego. Przed 9-iu laty matka zmarła.

Wówczas Amerykanin wygłosił następujące nieoczkiwane dla młodej dziewczyny uroczyste przemówienie:

— Pozwolisz, kochane dziecko, że ci będę mówił po imieniu. Zdaje mi się, że mam do tego prawo. **Przed dwudziestu laty poznałem bowiem twoją matkę w szpitalu polowym w Rouen.** Byłem wówczas młodym porucznikiem, leczyłem się tam po ranie od granatu. Dzięki pełnej poświęcenia opiece twej matki wyszedłem z niebezpieczeństwa. Nic dziwnego, że pokochałem ją, a ona odpowiadała mi wzajemnością. Przeżyliśmy ze sobą wiele błogich chwil. **Nie zdradziłem jej jednak, że jestem żonaty, a gdy dowiedziała się o tym od innych, bez słowa opuściła mnie.** Usiłowałem ustalić, co się z nią później stało. Dowiedziałem się tylko, że wydała na świat córeczkę i przeniosła się do Londynu — nie mogłem jej tam jednak odnaleźć. **Czy matka twoja nigdy ci nie mówiła, kto jest twoim ojcem?**

Zaskoczona Dorette przyznała, że matka jej opowiedziała, iż była kiedyś bardzo szczęśliwa, lecz szczęście to trwało krótko.

Epilog tego dziwnego spotkania był nieprawdopodobny, ale prawdziwy: **mała stenotypistka zamieniła się w ciągu godziny w córkę miliardera, który zabrał ją własnym jachtem do Ameryki.**

Oto jak wygląda życiowy „happy end"...

Drugą historją była **miłość z pierwszego wejrzenia.** Bajka ta rozegrała się na transatlantyku w drodze z Nowego Jorku do Havru. Pewien młody inżynier, zatrudniony w dużym koncernie amerykańskim, zauważył wśród pasażerów trzeciej klasy — sam jechał pierwszą — młodą rodaczkę. Wywarła na nim badzo silne wrażenie, to też nie namyślając się ani chwili, zbliżył się do niej, **przedstawił się i... oświadczył się.**

Znajomość trwała zaledwie kilka minut, gdy młodzi postanowili skrócić okres zaręczynowy. Udali się do kapitana i poprosili, ażeby **niezwłocznie udzielił im ślubu.** Kapitan był Niemcem — a w Rzeszy prawo małżeńskie nie działa tak szybko, jak w Ameryce, — kapitan odmówił życzeniu narzeczonych. Ponieważ nie dali mu spokoju, za pomocą depeszy radiowej zwrócił się do konsula amerykańskiego pierwszego portu, do którego statek miał zawinąć, ażeby przybył wraz z pastorem w celu dokonania obrzędu. Pech chciał, że pastor był zajęty i nie mógł o oznaczonym czasie przybyć do portu.

Młodzi byli w rozpaczy... Wzruszony taką płomienną miłością, kapitan wezwał tą samą drogą pastora Cherbourga. Tym razem wszystko złożyło się pomyślnie i **w luksusowej kabinie pierwszej klasy odbył się ślub młodej pary, która dalszą drogę odbyła już wspólnie, jako podróż poślubną.**

# Banknoty drukowane na liściach

## Rzadkie okazy pieniędzy słynnego kolekcjonera angielskiego

(z) Pewien zbieracz angielski, Catling w miejscowości Avonmore, posiada kolekcję banknotów jedyną na świecie. Składa się ona bowiem z okazów pojedyńczych, jakich prócz niego nie ma już nikt. Zbiór obejmuje **27.000 rozmaitych banknotów, których kolekcjonowanie rozpoczął już pradziadek obecnego właściciela.**

Najstarszy banknot pochodzi z Chin; został on puszczony w obieg mniejwięcej przed 600 laty. **W czasie tym drukowano banknoty na liściach.**

Pierwsze znaki obiegowe angielskie pochodzą z 1713 r. i opiewają na 100 funtów szterl. Dalej zbiór zawiera szereg interesujących okazów, m. in. wydany przez kolonię New York i opatrzony datą 1772 r. **banknot 5-funtowy, na którym widnieją wizerunki kolonisty amerykańskiego i Indianina obok korony i herbu brytyjskiego.**

Wreszcie kolekcja p. Carlinga zawiera **wszystkie banknoty niemieckie, wydane w czasie inflancji.**

Niewątpliwie zbiór banknotów p. Carlinga stanowi unikat, godny widzenia.

# Rekord sędziwych bliźniaczek

## Niezwykła uroczystość 95-letnich solenizantek

(sb) Niezwykła uroczystość obchodzona była w tych dniach w Anglii. **Dwie siostry bliźniaczki obchodziły 95-lecie swych urodzin.** Solenizantkami są dwie arystokratki angielskie hrabina Litton i Lady Loch. Dotychczas nie zanotowano w Anglii, by bliźnięta żyły tak długo.

Hr. Litton i Lady Loch pobiły pod tym względem rekord.

Uroczystość imienin obchodziły one po raz pierwszy osobno. Hr. Litton spędziła ten dzień na zamku znanego polityka angielskiego Lorda Littona i jego córki — Lady Balfour, a jej siostra w Londynie. Lady Loch jest entuzjastką filmu dźwiękowego i samochodu, natomiast nienawidzi telefonu.

W salonach jej jeszcze dziś zbierają się przedstawiciele elity angielskiej. Solenizantki - bliźnięta przez wiele lat były **damami dworu za czasów panowania królowej Wiktorii.**

# Przeprowadzka całego miasta

## Masowa ewakuacja ludności fatalnego osiedla

(sb) Niezwykła „przeprowadzka" zostanie dokonana w najbliższym czasie. **Wszyscy mieszkańcy miasta Tarbes postanowili przenieść swe domostwa.**

Tarbes leży na południu Francji. Miasto to od dziesiątków lat już nawiedzane jest huraganami. Charakterystycznym przy tym szczegółem jest fakt, że systematycznie co **dziesięć lat nawiedza je trąba powietrzna, która niszczy wszystkie budynki.** Huragan w ciągu jednego dnia burzy owoce 10-letniej pracy mieszkańców. Niezwykłym tym zjawiskiem zajęli się uczeni. Stwierdzili oni, że przyczyną powstających stale trąb powietrznych są **wielkie złoża piasku kwarcowego,** które zostały przez rzeki górskie naniesione w okolice Tarbes. Radioaktywny ten piasek naładowuje się elektrycznością i powoduje powstanie specjalnego gatunku chmur. Następuje wzrost ciśnienia i w rezultacie wytwarza się trąba powietrzna.

Ponieważ nie ma sposobu zaradzenia tej klęsce, władze postanowiły przenieść całe miasto. Zostanie ono przesunięte na odległość około 10 kilometrów. Przeprowadzka rozpocznie się na wiosnę przyszłego roku.

# Papieros narzędziem zbrodni

## Szatański plan kupca tureckiego który postanowił zgładzić swego konkurenta

(sb) Kroniki policyjne mają do zanotowania nową broń, której użyto do zgładzenia przeciwnika. Między mieszkańcami Kairu Ibrahimem Mekkui a Massudem Hanna od wielu lat już panowały nieporozumienia. Byli to kupcy i stale ze sobą konkurowali. Wielokrotne próby pogodzenia się nie odnosiły rezultatu.

Przed kilku dniami wreszcie zjawił się Massud w domu przeciwnika i zaproponował mu ugodę. Mekkui zgodził się na zawarcie porozumienia. W czasie towarzyskiej rozmowy **Massud poczęstował przeciwnika papierosem. Po zaciągnięciu się dymem papierosa Mekkui padł nieżywy.**

Przybyła policja zbadała papieros. Okazało się, że znajdował się w nim cjanokali. Jedno zaciągnięcie się dymem z tego papierosa musiało spowodować śmierć. Massud podstępem zgładził przeciwnika. Osadzono go w areszcie.

# „Latający" dozorca nocny

## w Chicago

(z) Chicago, stolica gangsterów amerykańskich, posiada jedynego na świecie **„latającego" dozorcę nocnego,** pilnującego budynku tamtejszego banku rolniczego. Ponieważ bank ten był już niejednokrotnie terenem napadów rabunkowych, obecnie gmachy te są rzęsiście oświetlane w nocy przez szereg reflektorów, uniemożliwiające zbliżanie się do nich osobom niepowołanym.

**Równocześnie unosi się nad bankiem samolot, mieszczący w sobie „latającego" dozorcę, wyposażonego w karabin maszynowy.**

# Podróż poślubna

## b. gwiazdy ekranu

(z) Znana artystka filmowa *Mary Pickford — która zresztą od kilku lat porzuciła ekran, będąc współwłaścicielką dużej wytwórni filmowej — zdążyła się już pocieszyć po swym rozwodzie z Douglasem Fairbanksem jr.*

Jak donosi prasa amerykańska, Mary zamierza wstąpić w najbliższych dniach w powtórny związek małżeński. Wybrańcem jej jest *Charles Rogers, popularny dyrygent zespołu jazzowego.* Ponieważ jest on o 25 lat młodszy od swej narzeczonej, dzienniki dyskretnie przemilczają jego wiek.

Sama Mary Pickford dementuje wszelkie pogłoski na temat swego zamierzonego małżeństwa; przyznaje natomiast że w najbliższym czasie odbędzie *dłuższą podróż do Europy,* przy czym odwiedzi Londyn, Paryż, Rzym i Wiedeń.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że będzie to podróż poślubna ex-gwiazdy i że na statku zamówione już są luksusowe kabiny dla pani i pana Rogers.

## Groźba nowej wojny
### między Boliwią a Paragwajem

**Londyn, 12 października.**

Pisma angielskie donoszą z Assuncion **że istnieje obawa wojny między Boliwią a Paragwajem.**

W dniu wczorajszym pułkownik Toro, prezydent Boliwii złożył oficjalne oświadczenie, w którym stwierdza, **że stosunki Boliwii z Paragwajem uległy ostatnio wielkiemu naprężeniu.**

Na granicy odbywa się koncentracja wojsk.

## Kurs dynara
### pozostanie bez zmian

**Białogród, 12 października.**

(Pat) — **Minister finansów w komunikacie prasowym zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, według których kurs dynara jest zagrożony na skutek zarządzeń monetarnych francuskich oraz innych krajów, należących do bloku złotego.**

## Dostał ataku sercowego
### na wiadomość o wygraniu 50 tys. zł.

**Warszawa, 12 października.**

(w) — **Do jednego z banków w północnej dzielnicy Warszawy, przybył dziś kompletnie zubożały kupiec branży manufakturowej M. L. z prośbą o zamianę 3 proc. pożyczki budowlanej na pożyczkę konsolidacyjną.**

**W myśl obowiązujących przepisów, urzędniczka banku przejrzała listę wygranych pożyczek i stwierdziła, że na numer posiadany przez p. L. padła już przed dwoma laty wygrana w wysokości 50.000 zł. Dowiedziawszy się o wygranej p. L. dostał silnego ataku nerwowego i został przewieziony do kliniki przy Al. Jerozolimskich.**

## Notatnik miejski

**W sobotę wieczorem przedstawiciele nauczycielstwa łódzkiego witali p. kuratora okręgu szkolnego Ambroziewicza. P. kurator oświadczył, że w najbliższym czasie uruchomione będą ośrodki praktycznych zajęć, przy czym 5 ośrodków będzie dla chłopców i 3 dla dziewcząt.**

***

**W parku miejskim im. Staszica nastąpiło wczoraj otwarcie Wystawy Spożywców. Wystawa ta zorganizowana została w związku z przypadającą 25-letnią rocznicą istnienia Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi (dawniej Związku Spożywców „Społem").**

***

**Dnia 15 bm. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto I. Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 kom. P. P.**

# Mussolini zdobył Abisynię pieniędzmi
## Sensacyjna książka gen. de Bono o kulisach wyprawy afrykańskiej. — Włosi przekupili 200 tysięcy notabiów abisyńskich

**Rzym, 12 października.**

Wielkie wrażenie wywołała we Włoszech książka, która ukazała się obecnie na półkach księgarskich. Autorem jej jest zdobywca Abisynii — marszałek de Bono.

**De Bono stwierdza w pierwszym rzędzie, że zdobycie Abisynii zawdzięczają Włochy nie swym zdolnościom militarnym, lecz sprzedajności Abisyńczyków.**

— Prawdziwy „podbój" Etiopii — pisze de Bono — rozpoczął się już w roku 1933, kiedy otwarto w Addis-Abebie ambasadę włoską. Na czele ambasady stanął Ruggero. Zadaniem jego było utworzenie w Abisynii gęstej sieci wywiadowców. W tym celu **przydzielono mu dwuch oficerów rezerwy, którzy od 40 lat przebywali w Abisynii i znali stosunki panujące w tym kraju. Nawiązali oni kontakt ze wszystkimi przywódcami szczepów abisyńskich i osobami, które odgrywały choćby najmniejszą rolę w życiu państwowym tego kraju. Ambasada włoska wszystkich przekupywała. Złoto płynęło strumieniami.**

**W ciągu kilku lat przekupiono 200.000 Abisyńczyków.**

**Negus był dokładnie poinformowany o działalności ambasady włoskiej, ale nie był w stanie jej przeciwdziałać.** Mussolini spodziewał się natomiast oporu z jego strony, i liczył na to, że da mu to pretekst **do zbrojnego wystąpienia.** W jednym z listów do marszałka de Bono Mussolini pisał:

— **Jeśli Negus nie ma zamiaru nas zaatakować ,to my uczynimy to pierwsi.**

— Udział „czarnych koszul" w wyprawie abisyńskiej — pisał Mussolini do gen. de Bono — będzie zadokumentowaniem, że cały naród włoski popiera moje przedsięwzięcie. Do dyspozycji swej będzie pan miał 300.000 ludzi, 500 samolotów i 300 samochodów ciężarowych. **Przed zakończeniem pory deszczowej musi pan być w Addis Abebie.**

— Po zdobyciu Makalle — pisze w zakończeniu marszałek de Bono — otrzymałem od Mussoliniego depeszę następującej treści: **„Ze zdobyciem Makalle rola pańska w Afryce wschodniej jest skończona".** Odpowiedziałem niezwłocznie, że jestem z tego powodu bardzo zadowolony.

## Strzelanina na zabawie zw. rezerwistów
### Najście członków Legionu Młodych na lokal.—Panika na ulicy

**Warszawa, 12 października.**

(w) — **Nocy dzisiejszej na ul. Chłodnej powstała panika wywołana strzelaniną.** Okazało się, iż w lokalu przy ulicy Chłodnej 22, odbywała się **zabawa taneczna związku rezerwistów.**

W pewnej chwili na **tańczących napadła grupa przybyłych młodych mężczyzn, bijąc ich laskami, kastetami i cegłami.** Goście zaczęli uciekać w popłochu, część jednak bawiących się przystąpiła do odparcia ataku, **dając kilka strzałów.**

Napastnicy rzucili się do ucieczki, **gęsto ostrzeliwani przez goniących ich członków Zw. Rezerwistów.**

Nadbiegł patrol policyjny i zatrzymał cztery osoby. Okazało się, **że są to członkowie rozwiązanego przez władze okręgu podmiejskiego Legionu Młodych, którzy dokonali napadu na członków Związku Rezerwistów z zemsty za to, że związek ten zajął lokal po rozwiązanym i eksmitowanym Legionie Młodych.**

## Zwłoki ofiar katastrofy „Pourquoi Pas"
### przywiezione zostały wczoraj do Paryża

**Paryż, 12 października.**

(PAT). Wczoraj po południu przybył do Paryża z Malo **pociąg żałobny ze zwłokami tragicznie zmarłych uczestników ekspedycji polarnej do Charcot**

Z dworca Montparnasse poprzez ulice miasta orszak żałobny z 22 trumnami podążał do katedry Notre Dame. Towarzyszyła mu eskorta strzelców marynarki. Na chodnikach zgromadziły się liczne tłumy ludności w powadze i skupieniu.

**Przed trumnami tragicznie zmarłych uczonych i członków załogi „Pourquoi Pas" ustawionymi w głównej nawie katedry do późnej godziny defilowały tłumy ludności.** Wnętrze katedry przybrano 4-ma wielkimi flagami o francuskich barwach narodowych, spływającymi ku trumnom ze sklepienia.

Przy zwłokach ofiar katastrofy „Pourquoi Pas" przez całą noc zmienia się straż honorowa, którą sprawują b. towarzysze dr. Charcot, delegacje b. kombatantów, stowarzyszeń naukowych i harcerze.

## Nowy rząd węgierski
### Premierem został min. Daranyi

**Paryż, 12 października.**

(Pat) — Havas donosi z Budapesztu o utworzeniu gabinetu w następującym składzie: Premier i minister rolnictwa Daranyi, przemysł i handel—Bornemisch wojna — gen. Wilhelm Roeder, sprawy wewnętrzne de Kozma, zagraniczne — de Kanya, oświata — Homan, sprawiedliwość — Lazar oraz finanse — Fasinyi. — W liście tej zaszły nieznaczne tylko zmiany w porównaniu z gabinetem premiera Gömbösa, a mianowicie ustąpił minister handlu Winckler, zastąpiony przez ministra przemysłu Bornemisza i ministra obrony narodowej Somkutyy, którego tekę objął generał piechoty w stanie spoczynku Roeder, swego czasu szef sztabu generalnego.

**Budapeszt, 12 października.**

(Pat) — Nominacja min. Daranyi'ego na prezesa rady ministrów przyjęta została życzliwie przez całą niemal prasę i wszystkie stronnictwa polityczne, które spodziewają się, że polityka nowego premiera spowoduje odprężenie w atmosferze wewnętrzno-politycznej.

**Premier Daranyi i jego rząd utrzyma niewątpliwie kierunek polityczny, wyznaczony przez Gömbösa.**

## Rezolucje kongresu
### szwajcarskich zw. zawodowych

**Bern, 12 października.**

(PAT) Kongres szwajcarskich związków zawodowych, zbierający się co trzy lata, uchwalił rezolucje na rzecz obrony narodowej wojskowej, gospodarczej, moralnej i poszanowania przekonań religijnych obywateli.

Kongres sprzeciwił się wszelkiej współpracy z organizacjami lub ugrupowaniami o tendencjach antydemokratycznych, stwierdzając zarazem, że stworzenie jednolitego frontu nie może być brane pod uwagę przez związki zawodowe.

## Napad uliczny

**Łódź, 12 października.**

(gr) — Dziś o godzinie 5.30 rano napadnięty został na ulicy Radomskiej 30-letni Hugo Alfonss, zam. przy ulicy Radomskiej 10. Odniósł on 7 ran głowy. Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża przewiózł Alfonssa do szpitala im. Prez. Mościckiego. Za napastnikami wdrożyła policja poszukiwania.

— W czasie bójki w domu przy ulicy Obywatelskiej 4 odniosła kilka ran głowy lokatorka tego domu, 31-letnia Maria Kaczyńska. Poszkodowanej udzielono na miejscu doraźnej pomocy.

# Skarga przeciw przedstawicielowi związków zawodowych
## wniesiona została przez firmę Haebler. — Echa zebrania w gmachu fabrycznym po zakończeniu strajku okupacyjnego

**Łódź, 12 października.**

(k) Donieśliśmy ostatnio, że firma Haebler (Dąbrowska 23) skierowała do prokuratora skargę przeciwko kilkunastu swym robotnikom, oskarżając ich o teror, a mianowicie o zmuszanie pozostałych pracowników do okupowania fabryki w lipcu r. b.

Obecnie dowiadujemy się **o drugiej sensacyjnej skardze, jaką firma Haebler skierowała do urzędu prokuratorskiego w Łodzi.**

Po okupacji delegaci robotniczy zwrócili się do dyrekcji firmy w sprawie zwołania na terenie fabryki zgromadzenia robotniczego. **Firma nie miała żadnych zastrzeżeń** i po upływie pół godziny do fabryki przybył przedstawiciel związku „Praca" **p. Małolepszy.**

**Dyrekcja firma nie chciała go jednak wpuścić, proponując robotnikom, aby wezwali innego przedstawiciela związku „Praca". Mimo to jednak, p. Małolepszy dostał się do środka budynku i przemawiał na zebraniu robotników.**

Gdy wychodził z budynku fabrycznego — podeszło doń dwuch funkcjonarjuszów policji, którzy spisali mu protokuł.

W dniu onegdajszym p. Małolepszy **otrzymał wezwanie na rozprawę sądową, która odbędzie się w dniu 22 października r. b. na sali 8 Sądu Grodzkiego w Łodzi.**

P. Małolepszy oskarżony jest z art. 252, który mówi, że **kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, przedsiębiorstwa i t. d., albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza — podlega karze aresztu do lat 2.**

## Czy przegląd dorożek będzie odroczony?
### Dorożkarze wnieśli memoriał do władz

**Łódź, 12 października.**

(gr). Władze miejskie wyznaczyły **przegląd dorożek konnych od dnia 12 do 16 b. m.,** przy czym do przeglądu stawić się ma około **200 dorożek.**

W związku z powyższym dorożkarze, zorganizowani w centralnym stowarzyszeniu właścicieli dorożek konnych (Piłsudskiego 43) zwołali posiedzenie, na którym omawiali swą sytuację. Zarobki dorożkarzy spadły do minimum i wielu właścicieli znajduje się często **w obliczu ruiny.** Największą trudność mają dorożkarze z utrzymaniem zwierząt. Na zebraniu omawiana **była również kwestia przedłużenia niektórych linij** tramwajowych na peryferiach miasta i wreszcie długotrwały **strajk kowali, lakierników i cieśli.**

**Z tych względów dorożkarze uważają, że nie mogą stanąć w oznaczonym terminie do przeglądu.** Nie mogą bowiem doprowadzić dorożek konnych do należytego stanu, a **niewłaściwie utrzymana dorożka spowodować może utratę koncesji.**

Zebrani, **w liczbie tysiąca osób** powzięli uchwałę, by zwrócić się do władz miejskich z memoriałem **o odroczenie przeglądu do następnego roku,** względnie na kilka miesięcy.

## Podatek od siedzenia
### nie będzie skasowany

**Łódź, 12 października.**

(k) Dowiadujemy się, że delegacja stowarzyszenia restauratorów interwenjowała w ministerstwie opieki społecznej w sprawie zniesienia podatku od siedzenia, pobieranego po godz. 12-ej od każdego gościa.

Delegacji oświadczono, że podatek nie może być skasowany ze względu na akcję zwalczania bezrobocia. Natomiast ministerstwo nie ma nic przeciwko reformie tego podatku.

## Dyżury aptek

**Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz — Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda — 11 Listopada 86, J. Zundelewicz — Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz — Przejazd 19, Cz. Rylel — Kopernika 26, M Lipiec — Piotrkowska 193, W. Kłopotowski i S-ka (Rzgowska 147).**

## Hallo! Tu radjo!..

**PONIEDZIAŁEK, dnia 12-go października.**

12.03—12.40: Zespół fortepianowy Ivory Keys i Karol Kullman (płyty) 12.40—12.50: „O niektórych trudnościach wychowawczych" — „Upór", pogadanka Zofii Charczewskiej. 12.50—13.00: Dziennik południowy. 13.00—14.00: Polskie pieśniarki (płyta za płytą). 14.00—14.57: Przerwa.
14.57 — 15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.00 — 15.15 Wiadomości gospodarcze.
15.15 — 15.40 Koncert reklamowy.
15.40—15.50: Wiersze dla dzieci — recytuje Zofia Sykulska
15.50—16.05 Muzyka dla dzieci (płyty).
16.05—16.15: Utwory charakterystyczne (płyty).
16.15—16.30: „Nowa pisownia" — „Wskazówki praktyczne" — dr. Henryka Fridricha.
16.30—17.05: Koncert Orkiestry Mandolinistów „Halka" pod dyr Kazimierza Bończa-Tomaszewskiego (z Katowic).
17.05—17.20: „Naprawa Rzeczypospolitej w XVI wieku" — odczyt dr. Kazimierza Lepszego z Krakowa.
17.20—17.50: Fritz Kreisler: Kwartet A-moll, w wykonaniu kwartetu smyczk. P. R.
17.50—18.00: „Niedźwiedzie płaczą jak dzieci" — pogadanka A Fiedlera (z Poznania).
18.00—18.10: Pogadanka aktualna.
18.10—18.16: Wiadomości sportowe ogólne.
18.16—18.20: Wiadomości sportowe lokalne.
18.20—19.00: Edward Grieg: Peer Gynt — suita Nr. 1 i 2 (płyty).
19.00—19.30: Audycja strzelecka.
19.30—20.00: Recital śpiewaczy Wandy Rössler-Stokowskiej (z Poznania).
20.00—20.45: „Tańce polskie" w wyk Orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Maksymiljana Chmielewicza (z Poznania).
20.45—20.55 Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Pogadanka aktualna
21.00—21.30: Kameralny Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne p. t. „Pani zabiła pana" — Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej (ze Lwowa — wznowienie).
21.30—22.00: Koncert Symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Artura Balsama — fortepian

**AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

**21.00 ANGLIA (Reg. Progr.): Muzyka lekka.**
**BUDAPESZT: Symfonia Nr. 7 Brucknera pod dyr. Dohnanyiego.**
**PRAGA: Koncert radioork.**
**21.45 RADIO PARIS: Muzyka kameralna.**
**22.00 SZTOKHOLM: Muzyka lekka.**
**22.15: PRAGA: Recital śpiewaczy.**
**23.00 POSTE Parisien Kwartet G-moll Brahmsa.**
**PRAGA: Prelud. i fuga organowa Bacha.**
**MONACHIUM: Muzyka taneczna.**
**ANGLIA (Nat. Pr.): Muzyka lekka.**

## Dziś w kinach:

ADRIA: — „Cygańskie dziewczę".
CASINO: — „Pamiątki".
CAPITOL: — Rose Marie".
CORSO: — I. „Robin Hood z Eldorado". II. „Czerwone Jabłuszko".
EUROPA: — „Idł mitn Fidl".
GRAND-KINO: — „Jadzia".
METRO: — „Cygańskie dziewcze".
MIRAŻ: — „Najszczęśliwszy dzień mego życia"
PALACE: — „Ada to nie wypada".
PRZEDWIOŚNIE: — „Rotmistrz von Werffen".
RAKIETA: — „Roberta".
RIALTO: — „Koenigsmark".

## Karnecik teatralny

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, w poniedziałek i we wtorek o godzinie 7.30 wiecz. dramatyczny przebój Wernera „Ludzie na krze". Ceny zniżone.

W środę o godz. 8.30 wiecz. występ Juljusza Osterwy czarującego publiczność kapitalną swą rolą Iva w komedji Molnara „Wielka miłość".

W czwartek po raz bezwzględnie ostatni dodatkowy występ świetnego baletu Parnella.

Na ukończeniu pod reżyserją Juljusza Osterpróby z arcydzieła Słowackiego „Mazepa".

**TEATR POPULARNY**
**(Ogrodowa 18).**

Dziś i jutro „Chory z urojenia" Moliera w wykonaniu zespołu Teatru Popularnego pod reżyserją Mieczysława Zonera. Doskonała gra, reżyserja i oprawa sceniczna składają się na wysoce artystyczną całość.

## Termik astrologiczny

**12 PAŹDZIERNIK 1936 r.**

Między godz. 8-mą a 10-tą rano dobrze jest załatwiać ważne sprawy w urzędach i rozpoczynać procesy. Okres ten sprzyja także pracy umysłowej i zdrowiu. Następny okres przyniesie gorszy nastrój. Działają niepomyślne wpływy dla górnictwa i rolnictwa i narażeni jesteśmy na straty materjalne. Koło godz. 13-ej pomyślny obrót wezmą sprawy sercowe, nie jest to jednak odpowiednia pora do zawierania związków małżeńskich. Od godz. 14-ej do godz 17-ej z powodzeniem możemy ubiegać się o zarobek i wdawać się w spekulacje. O godz. 18 narażeni jesteśmy na szykany ze strony przełożonych i przykre rozczarowania w związku z przyjaciółmi. Następny okres do godz. 21-ej nadaje się do wyruszenia w podróż oraz do zawierania znajomości z osobami wybitnemi. Wieczór przyniesie powodzenie towarzyskie. Koło północy działają ujemne wpływy pod każdym względem.

Dziecko dziś urodzone — odważne, posiada zdolności w różnych kierunkach, energiczne, pociąg do zbytku i przepychu, zazdrosne.

# Robotnice łódzkie żywicielkami rodzin

## Walka o zrównanie stawek płac dla mężczyzn i kobiet.—Doniosła ankieta inspektoratu pracy

**Łódź,** 12 października.

(v) W przemyśle łódzkim pracuje **53 proc. kobiet.** Podczas gdy żywiciele rodzin — mężczyźni nie mogą znaleźć pracy — kobiety są do pracy **przyjmowane chętniej.** Wynika z tego powodu to, że **kobieta jest tańszą siłą roboczą, niż mężczyzna.**

W przemyśle, w którym stawki płac regulowane są cennikami umów zbiorowych i praca kobiet zrównana jest z pracą mężczyzn — stawki są jednakowe, natomiast **w przędzalniach i wielu innych działach produkcji, gdzie zatrudnione są przeważnie kobiety — stawki płac są znacznie niższe.**

Obecnie jednak coraz bardziej zwycięża hasło: **„za jednakową pracę — jednakowa płaca" — zrównanie stawek płac dla mężczyzn i kobiet.**

Dążą do tego zarówno organizacje kobiece, które czują się pokrzywdzone, jak i związki zawodowe, dla których tańsza **praca kobiet stwarza niebezpieczną konkurencję.**

W związku z akcją tą, Inspektorat Pracy w dziale kobiet i młodocianych **przeprowadza obecnie ciekawą ankietę,** która wyjaśni rodzinne położenie robotnic, wpływ ich zarobków na utrzymanie domu i rodziny i t. d.

Kwestionariusze-ankiety rozesłane zostały do czterech największych zakładów przemysłowych w Łodzi i związków zawodowych, które rozdadzą je robotnicom. Ankieta powyższa obejmie również **pracownice umysłowe** i w tym celu odpowiednie kwestionariusze otrzymają **związki nauczycieli oraz Unia Związków Zawodowych Prac. Umysłowych.**

Pracownice odpowiedzą na pytania wydrukowane w odpowiednich rubrykach formularza. Pytania są m. in. następujące: **Stan cywilny? Czy pracownica utrzymuje się wyłącznie ze swojej pracy? Czy utrzymuje rodzinę? Ile osób? Jaką część zarobku pochłania pomoc dla rodziny? Jaką pozycję w budżecie domowym stanowią zarobki pracownicy? i** wiele innych. Odpowiedzi na pytania ankiety dostarczą wiele ciekawego materiału, który da odpowiedź na pytanie, **jak wielka jest rola kobiety pracującej w utrzymaniu rodziny.**

Kwestionariusze winny być zwrócone w październiku, po czym zostaną one **przesłane do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie,** które akcję tę zainicjowało i prowadzi na terenie wszystkich państw. Ponieważ miasto nasze posiada **wyjątkowo wysoki odsetek kobiet pracujących, ankieta ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie.**

# Budowa parku Marszałka Piłsudskiego

## ukończona będzie za 4 lata.—300 robotników znajdzie stałą pracę. — Plany łódzkich władz miejskich

**Łódź,** 12 października.

(v) Czteroletni plan inwestycyjny, opracowany przez Zarząd Miejski w wysokości około **39 milionów złotych** przewiduje budowę szeregu objektów, o czem częściowo donosiliśmy, a między innymi również i **budowę największego w Europie parku na Polesiu Konstantynowskim parku im. Marszałka Piłsudskiego.**

W związku z opracowaniem planu czterolatki inwestycyjnej i wcześniejszemu otrzymaniu kredytów — **park na Polesiu wykończony zostanie w ciągu 4-ch lat przy dopływie 300.000 złotych kredytu rocznie, która to suma pozwoli na zatrudnienie 300 robotników w okresie 4 lat po 175 dni pracy w ciągu sezonu.**

Park im. Marszałka Piłsudskiego rozciągać się będzie **na obszarze 237 hektarów,** przyczem tereny leśne stanowić będą 114 ha.

Dotychczas całkowicie uporządkowanych zostało 55 hektarów parku sportowego i częściowo rozrywkowego.

W roku bieżącym uporządkuje się **dalszych 25 hektarów parku.** Dotychczas zasadzono **20.000 drzew i 60.000 krzewów.**

Na terenie **parku sportowego** wybudowano **stadion z trzema boiskami,** jednym reprezentacyjnym z bieżnią na 500 metrów i dwoma ćwiczebnymi. **W przyszłości staną tutaj trybuny dla widzów, obliczone na pomieszczenie 20.000 osób.** Park sportowy rozciągać się będzie na obszarze 20 hektarów i prócz boiska posiadać będzie jeszcze **6 kortów tenisowych i 6 placów do gier sportowych.**

**Park wypoczynkowo - rozrywkowy,** rozciągać się będzie na obszarze 50 hektarowym. Znajdują się tutaj uporządkowane już **stawy, kąpielisko i plaża, tor saneczkowy dla dziatwy, strzelnica mało kalibrowa i teren spacerowy.**

**W roku przyszłym wybudowany zostanie teren wystawowy o obszarze 45 ha, na którym** w przyszłości urządzane będą wszystkie **wystawy i targi, dalej 2 rezerwaty przyrodnicze po 6 hektarów, ogród zoologiczny 8-hektarowy i park leśny na obszarze 90 hektarów.**

Opracowanie czterolatki inwestycyjnej oraz zapewnienie regularnego dopływu kredytów umożliwi wcześniejsze wykończenie budowy tego największego terenu zieleni i zdrowia, **parku, który będzie dumą Łodzi.**

# Wczorajsze uroczystości w Łodzi

## w związku z XIII tygodniem propagandowym LOPP

**Łódź,** 12 października.

(k) Wczoraj rozpoczął się w Łodzi XIII tydzień propagandowy L. O. P. P. **Domy łódzkie przybrane zostały flagami o barwach narodowych i chorągwiami Ligi Obrony Powietrznej Państwa.**

O godz. 9-ej rano w katedrze św. Stanisława Kostki odbyło się **uroczyste nabożeństwo,** odprawione przez J. E. Ks. Biskupa Jasińskiego w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych oraz władz L. O. P. P.

Po nabożeństwie **złożone zostały wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza, poczem przez ulice Piotrkowską przeciągnął pochód, w którym udział brały Zarząd Okręgowy i obwodowe zarządy L. O. P. P., poczty chorągwiane, oddziały modelarzy, oddziały kół szkolnych, orkiestry, kolarze jadący na pięknie udekorowanych rowerach, oddziały Czerwonego Krzyża, związku legjonistów, oddziały w maskach, podoficerów rezerwy i t. d.**

Po defiladzie pochód rozwiązał się na Placu Wolności, gdzie przed ratuszem ustawiona została specjalna trybuna.

W związku z wczorajszymi uroczystościami **odznaczonych zostało kilka osób zasłużonych na polu rozwoju L. O. P. P. Przez cały dzień odbywała się zbiórka uliczna na rzecz L. O. P. P.**

Uroczystości wczorajsze zakończone zostały przedstawieniami teatralnymi. —


**CAPITOL**

Przoduje w doborze filmów wysokiej klasy! Po niebywałym sukcesie jaki osiągnął film **CHAPLINA „Dzisiejsze czasy"**

**Dziś wspaniała premiera!**

arcydzieła W. S. van Dyke'a

**ROSE MARIE**

Najbardziej melodyjna i najpopularniejsza operetka świata w emocjonującym romansie filmowym. Jeszcze nikt dotychczas nie odśpiewał tak pięknie czarujących melodji z **„ROSE MARIE" jak JEANETTE MAC DONALD i NELSON EDDY.**

Już w następnym programie **„MAŁY LORD".**


# MASSIMILIANO TRUZZI

## Fenomenalny żongler w Cyrku Staniewskich.

Program cyrku Staniewskich podoba się wszystkim, dzięki wielu doskonałym atrakcjom. No czoło wybija się doskonały żongler, sława Włoch bez przesady najlepszy cyrkowy artysta świata Massimiliano Truzzi, którego produkcje żonglerskie są szczytem możliwości ludzkich. P. Truzzi występuje w cyrku Staniewskich po raz ostatni, został bowiem za olbrzymim honorarium pozyskany dla największego cyrku amerykańskiego i już z początkiem listopada opuszcza Europę. Czytelnicy nasi mają możność podziwiać wspaniały program cyrku, dzięki **zamieszczonemu poniżej** kuponowi, przy okazaniu którego każdy po wykupieniu 1 biletu otrzyma drugi analogiczny zupełnie **bezpłatnie.**

**KUPON ULGOWY**

**do CYRKU STANIEWSKICH**
w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 111.
Ważny w **poniedziałek** o 8.30 wiecz.
Okazicieł niń. kuponu w kasie cyrku otrzyma po wykupieniu 1. biletu, drugi tej samej kategorji
**ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE**

## Pochylna skala

### Jak poznać można z wyglądu odbiorniki stereofoniczne?

W nowych modelach odbiorników Philipsa zwraca na siebie powszechną uwagę pewien szczegół charakterystyczny, który poniekąd uważać można za symbol postępu ostatnich lat w dziedzinie radiotechniki. Jest to pochylna skala z oświetlonymi nazwami stacyj, zastosowana do odbiorników stereofonicznych. Dzięki tej pożytecznej inowacji manipulowanie odbiornikiem jest znacznie ułatwione, można bowiem nastawiać skalę w takiej pozycji, w jakiej odczytywanie napisów jest najłatwiejsze.

Piękne architektoniczne kształty skrzynki, otwór głośnikowy sięgający w poprzek całego aparatu, a przede wszystkim zupełnie nowy ton i zdumiewająca wierność odtwarzania dźwięków — oto dalsze szczegóły charakterystyczne odbiorników stereofonicznych.

# Krzywdy będą pomszczone

Napisał specjalnie dla „Expressu": **JERZY BAK.**

## Sensacyjna powieść spółczesna

37

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.**

**Karol Halwin, jeden z najbogatszych potentatów przemysłowych w Polsce znalazł pewnego dnia na swym biurku tajemniczy list, następującej treści:**

**— „Uprzedzam pana po raz ostatni: — przestań pan dręczyć i wyzyskiwać robotników, którzy zdrowie i życie stracili przy maszynach, ażeby pan miał miljony, kochanki i luksus. Ale krzywda mści się!.... Niech pan o tem pamięta!... Ostrzegam po raz ostatni!... M ś c i c i e l l u d z k i c h k r z y w d".**

**Halwin jest wściekły, tymbardziej, że w ostatnim miesiącu otrzymuje już po raz drugi tego rodzaju list z pogróżkami. Wzywa więc do siebie znanego awanturnika spod ciemnej gwiazdy, Piotra Rudziaka, i przyrzeka mu pięć tysięcy złotych za wykrycie tajemniczego „Mściciela".**

**W pewnej chwili otwierają się drzwi gabinetu Halwina i na progu staje dawny jego robotnik, Stanisław Ziętek. Między Halwinem a Ziętkiem dochodzi do ostrej wymiany zdań.**

**Ziętek po tej rozmowie wraca do domu jak pijany i zaczyna się zwierzać przed Jadźką, młodą, urodziwą służącą, z którą łączy go głębsze uczucie, że Halwin przy pomocy intryg i szantażów uczynił zeń bezwolne narzędzie w swych rękach i teraz zmusza go do zamordowania mieszkajcego pod nim niejakiego Aleksandra Arbuzowa. Podczas tej rozmowy przychodzi Arbuzow i zaprasza Ziętka, jak to czynił co wieczór, na partję szachów.**

**W pewnej chwili pod wpływem alkoholu Ziętek traci przytomność. Gdy oprzytomniał, skonstatował ku swemu wielkiemu przerażeniu, że przy nim leży martwy Arbuzow... W tej chwili rozległ się trzask, jakgdyby ktoś zamykał drzwi. Kto go zamordował?... Na nocnym stoliku Ziętek znalazł notes z adnotacją: — „Uprzedzić Ziętka — niech pilnuje medalionu!"... Ziętek nie rozumie co to znaczy, lecz nie ma czasu na zastanawianie się, zawiadamia więc telefonicznie Halwina o śmierci Arbuzowa i ucieka przerażony do swego pokoju. Przerażenie jego wzrosło, gdy po kilku dniach ujrzał żywego Arbuzowa... Okazało się, że był to ucharakteryzowany sobowtór zamorodowanego w tajemniczy sposób Rosjanina, którego podsunął Halwin, aby w ten sposób wydobyć dawne tajemnice Arbuzowa. Ziętek stoi teraz pod zarzutem zamordowania Arbuzowa, a ponieważ wszystko przemawia przeciwko niemu, wobec tego musi milczeć o machinacjach Halwina.**

**Jednocześnie Ziętek dowiaduje się, że w nocy napadł na Jadźkę jakiś barczysty drab, który żądał od niej wydania medalionu. Jadźka wyjaśnia, że medalion ten stanowi jedyną pamiątkę po jej kochanej matce. Ziętek zastanawia się nad tajemnicą tego medalionu i na wszelki wypadek ukrywa go pod podłogą. Pewnego dnia Jadźka poznaje na ulicy swego napastnika. Jest to Rudziak.**

**Chlebodawczynią Jadzi jest pani dyrektorowa Hołubińska kobieta zła i przewrotna.**

**Pewnego dnia Jadzia otrzymała list od Ziętka, który zapraszał ją na niedzielę do mleczarni przy ulicy Grójeckiej 18. Pani Hołubińska wydarła jej ten list z ręki i zagroziła Ziętkowi policją, jeżeli Jadzia pójdzie na to spotkanie.**

**Jadzia poszła, okazało się jednak, że list ten pisał Arbuzow, który chciał ją ściągnąć jako zakładniczkę, by za jej pośrednictwem zwabić do pułapki również Ziętka. W tym celu proponuje jej napisanie listu do Ziętka, ale Jadzia odmawia kategorycznie.**

**Arbuzow wobec tego wtrąca ją do piwnicznego lochu.**

**Po kilku dniach Ziętek przypadkiem dostał się przez okienko do tej samej piwnicy i natknął się na Jadzię. Radość ich była niezmierna. Wieczorem postanowił ją zabrać. Udał się więc po taksówkę, gdyż Jadzia nie miała sił chodzić.**

**Gdy wrócił, Jadzi już nie było.**

**W międzyczasie bowiem wyciągnięto ją z piwnicy i wywieziono za miasto.**

**Jadzia ocknęła się w lesie. Ledwo trzymała się na nogach. Przede wszystkim udała się do pani Hołubińskiej, która jednak nie chciała jej przyjąć ani też nie pozwoliła jej nawet odpocząć. Jadzia głodna i zziębnięta zabrała się do pakowania swych nędznych manatek.**

**Otworzyła koszyk. Leżały tam potargane sukienki, podarty ręcznik, trochę bielizny.**

**— A listy?...**

**— Nie wiem nic o żadnych listach!... — odparła gburowato pani Hołubińska.**

**Nagle twarz Jadzi stała się ziemista. Głosem, pełnym rozpaczy jęknęła:**

**— A medalion?!... Gdzie jest mój medalin?!..**

**— Jaki znów medalion?... Może powiesz, że ci coś ukradłam?!..: Proszę bardzo!... Idź do policji!... Wyda się przy okazji jaki z ciebie gagatek!...**

— Mój medalion!... — płakała Jadzia. — Gdzie pani podziała mój medalion!... Ukryłam go między listami!...

— Listy wyrzuciłam do śmietnika!... Nie mogłam dłużej tolerować tego świństwa w moim mieszkaniu!...

— Do śmietnika?!...

Nie pytając już więcej o nic, chwyciła swój koszyk i zbiegła na dół. Stanęła przed wielkim próżnym śmietnikiem. Gdzie tu szukać medalionu?... Łzy dławiły ją w gardle.

Zwróciła się do dozorczyni:

— Moja Maciejowo.... Kiedy śmietnik był oczyszczany?

Dozorczyni przyjrzała się jej bacznie:

— A co to stało ci się?... Taka zmieniona jesteś...

— Odeszłam od pani Hołubińskiej.... Ona moje listy do śmietnika rzuciła.... Może mi pani da kawałek świecy...

— A co ci świeca pomoże?... Śmietnik był wczoraj wypróżniany.... Pusty przecie....

Skurcz płaczu wykrzywił boleśnie twarz Jadzi.

— I co ja teraz biedna pocznę?... — biadała. — Pani Hołubińska zła jest na mnie... Nie chce mnie przyjąć do roboty. Medalion zgubiłam.... Teraz jestem na tym świecie sama jak kołek.... Dokąd pójdę?... A tak mnie nogi bolą... Żebym choć miała kilka groszy, tobym jodynę kupiła i otruła się...

Dozorczyni aż się za głowę złapała:

— A co też ty wygadujesz, dziewczyno!... Grzech wielki o śmierci myśleć.... Młoda jeszcze jesteś i galanta w sobie.... Niejeden połakomiłby się jeszcze na twoją urodę....

Okiem znawczyni objęła zgrabną kibić Jadzi i na jej wargach ukazał się tajemniczy uśmieszek.

— Nie becz.... — dodała. — Już ja się jakoś tobą zaopiekuję.... Żarcia nie będę ci żałowała.... Ze spaniem będzie gorzej, bo u mnie, jak ci wiadomo, miejsca nie ma.... Ale i legowisko jakieś się znajdzie... Do mrozów jeszcze daleko.... Siennik ci na strychu położę i basta...

Jadzia przypadła do rąk dozorczyni.

— Serdecznie pani dziękuję, pani Maciejowo.... Pani ma naprawdę dobre serce...

— Nie dziękuj... Robię, co mi sumienie dyktuje... Chodź do mnie, podjesz sobie zdziebko, bo mizernie wyglądasz.

Maciejowa była wdową. Mąż jej — dozorca w tym domu — przeziębił się zimą podczas nocnego otwierania bramy, dostał zapalenia płuc i po dwuch tygodniach zmarł.

Maciejowa została sama z dorastającą córką. Objęła po mężu wszystkie obowiązki, a że na grosz była bardzo chciwa, więc wynalazła sobie nowy proceder, polegający na wynajmowaniu kątów w izbie. Miała pod schodami niewielki pokoik, w którym stały dwa pościelą naładowane łóżka, stół pod oknem i dwa krzesła. Miejsca na podłodze zostało więc jeszcze tyle, że mogła trzy sienniki rozłożyć jeden przy drugim.

Na tych to siennikach spały bezdomne dziewczyny, płacąc pani Maciejowej po pięć a czasem po dziesięć groszy za noc. Za dziesięć groszy Maciejowa dodawała starą, podartą chustę do przykrycia i pozwalała z rana umyć się czystą wodą. Przeważnie jednak miała lokatorki „pięciogroszowe", a „hotel" jej zawsze był przepełniony. Czasem osiem dziewczyn spało na tych trzech wymiętoszonych siennikach, nie zdejmując wierzchniego odzienia. Ot, żeby tylko nie przejąć się nocnym mrozem ulicznym.

Nieraz w nocy wybuchały między lokatorkami ostre zatargi o kawałek miejsca na sienniku, ale Maciejowa miała takt i siłę w ręku. Szybko regulowała wszelkie spory, wyrzucając kogo trzeba było za drzwi...

Mówiono, że nie gardziła również paserstwem i w jej kufrach przy skrzętnym przeszukaniu znalazło by się może niejedną rzecz skradzioną, ale czy to była prawda nikt nie wiedział.

Gdy Jadzia weszła do stróżowskiej izby, siedziały tam już trzy dziewczyny, stałe pensjonariuszki Maciejowej. Umyślnie wcześniej przychodziły, żeby dostać lepsze miejsce na sienniku.

Maciejowa dała jej kawał chleba, posmarowany czarnymi powidłami i kubek gorącej herbaty, słabo ocukrzonej. Jadzia połykała chciwie chleb, a herbata smakowała niczym najwspanialsze wino.

Po tej kolacji Maciejowa zaprowadziła ją na strych, gdzie leżał już stary siennik z posiekaną słomą i rzekła:

— Tu ci będzie ciepło.... Odpocznij sobie przez noc... A jutro pomyślimy co z tobą zrobić...

Jadzia jeszcze raz chciała jej podziękować, lecz Maciejowa machnęła ręką i wyszła.

Rzuciła się więc na brudny barłóg mimo tylu zmartwień, mimo niepewnego jutra, zapadła szybko w kamienny sen...

### Rozdział 33

## Milion na ulicy

O godzinie dwunastej w nocy rozległ się dzwonek przy bramie. Maciejowa zaspana wylazła z łóżka, owinęła się grubą chustką i podreptała z kluczem w ręku. Na ulicy stał jakiś gość w cyklistówce z rękoma w kieszeniach palta. Maciejowa przyjrzała mu się uważnie przez szybkę.

— Otwieraj.... — burknął mężczyzna w cyklistówce. — Swoich już nie poznajesz?

— Rudziak?... — zapytała dozorczyni. — Zaspana jestem więc na oczy nie widzę...

Zgrzytnął klucz w zamku. Rudziak wślizgnął się do bramy.

— Czego chcesz po nocy?... — zapytała dozorczyni, otulając się szczelnie chustką, bo wietrzysko hulało bezpańsko po bramie.

— No, jak tam?... — odpowiedział pytaniem Rudziak, przysuwając się do Maciejowej.

— Śpi....

— Została?

— Pewnie.

— Co z nią zrobisz?

— Nie wiem. Jak kazałeś, tak zrobiłam. Na razie śpi na strychu.

— Dobra jest... Trzymaj ją dalej.... Ja za nią będę płacił. Masz tu tymczasem pięć złociszów zadatku. Weź ją do roboty, każ jej sprzątać, zamiatać, myć, wszystko mi jedno. Tylko żebyś ją na oku miała. Umyślnie wypuściliśmy ją z tego lochu, żeby łatwiej było ją zaskoczyć, kapujesz?... Głównie o tego jej na rzeczonego nam chodzi... O Ziętka... Już oni się spikną... To w razie czego dasz mi znać gdzie się spotykają. A poza tym jeszcze jest jedna sprawa... Czy Jadźka ma jaki kuferek?

— Kuferka nie ma... Koszyk....

— Gdzie stoi?

— U mnie...

— Dawaj, muszę tam coś znaleźć!

Już chciał wejść do jej izby, ale dozorczyni powstrzymała go.

— Nie właź tam... Kobiety obudzisz. Wiem o co ci chodzi. Pewnie o ten medalion.

Rudziak zerknął na nią krzywym okiem.

— Skąd wiesz?... Gdzie on jest?

— Od razu tak sobie zmiarkowałam. Ale nie bądź taki w gorącej wodzie kąpany. Tego medalionu nie ma. Pani Hołubińska do śmietnika wyrzuciła...

Rudziak aż się do ścianę cofnął z wielkiego przerażenia.

— Do śmietnika?... Dawaj świecę!... Cały śmietnik poprzeszukam, ale musze znaleźć!...

— Nie znajdziesz. Śmietnik był wczoraj wypróżniony.

Rudziak po raz drugi o mało na ziemię nie padł.

— Kto go wypróżnił?

— A bo ja wiem? — wzruszyła ramionami Maciejowa. — Przyjeżdża taki jeden z furą i grabiami wszystkie nieczystości ze śmietnika wyjmuje. Co on potem z tym świństwem robi, tego nie wiem...

Rudziak spuścił niemrawo głowę.

— Przepadło... — mruknął. — Wszystko przepadło...

Maciejowa przyglądała mu się uważnie. Zrozumiała z tej żałości jego, że dużo by zapłacił za odzyskanie medalionu. Na wszelki więc wypadek rzuciła:

— Ale jeszcze nic straconego.... Może się odnajdzie. Trzeba będzie poszukać.

Rudziak ożywił się znowu.

— Słuchaj, stara.... Jak znajdziesz ten medalion, dobrze na nim zarobisz... Dla ciebie taki szmonces nic nie znaczy, a mnie się przyda.... Postaraj się go znaleźć, rozumiesz? I uważaj na Jadźkę!... Bywaj!...

Maciejowa kiwnęła potakująco głową, zamykając za nim bramę, sprawdziła, czy otrzymana pięciozłotówka nie jest fałszywa i wlazła pod pierzynę...

Jadźka została więc narazie pod opieką Maciejowej. Pomagała jej w robocie, zamiatała podwórze, myła schody, czasem i do prania się godziła, ale cały zarobek musiała oddać dozorczyni, która w zamian za to pozwalała jej spać na strychu i karmiła ją kartoflanką. Jadzia nie narzekała na swój los. Szczęśliwa była, że przynajmniej na strychu może się wyspać. Marzyła tylko o tym, żeby odzyskać medalion i zobaczyć Ziętka.

Tak upłynęło kilka dni. Pewnego razu zepsuła się studnia i w całym domu zabrakło wody. Na barki Jadzi spadł z tego powodu nowy, ciężki obowiązek: — z polecenia Maciejowej musiała przynosić po dwa wiadra wody z sąsiedniego domu dla każdego lokatora. Za każde wiadro lokator płacił 10 groszy, z czego Jadzia, oczywiście, nie dostawała ani grosza.

Zmęczona i zgarbiona napełniała wodą dziesiąte wiadro. Woda bulgotała we sołoo, przybierając zielonkawy odcień. Obok na parterze rozlegało się miarowe walenie młotka. Stary szewc w okularach przybijał podeszwy.

W tej chwili z sieni wybiegła jakaś dziewczynka, przebiegająca w podskokach przez podwórze. Z okna wyjrzała głowa szewca, który zawołał:

— Maryśka!... kup jeszcze cztery „Kluby"!...

— Dobrze! — odparła Marysia, wybiegając na ulicę.

Jadzia uniosła dwa pełne wiadra. Po kilku minutach znowu wróciła. Znowu zabulgotała zielonkawa woda. Marysia tym razem bawiła się z innymi dziećmi na podwórzu w „blincówkę".

— Ja teraz „blincuję"! — zawołał jakiś piegowaty chłopiec, stając przy murze i zakrywając twarz rękoma.

Dzieci rozbiegły się na wszystkie strony.

— Czekajcie! — zawołał Marysia.— Ja się teraz tak schowam, że nikt mnie nie znajdzie!

I dopadła do Jadzi, prosząc ją:

— Niech mnie pani schowa za sobą! To będzie najlepsza kryjówka!...

Jadzia uśmiechnęła się do dziewczynki i przytuliła ją do siebie.

— Dobrze... Stań sobie tutaj...

Nagle — przerażone jej oczy spoczęły na szyi dziewczynki, gdzie wisiał złoty medalion. Wyciągnęła rękę i zapytała:

**Dalszy ciąg jutro**

**Łódzka Centrala Maszyn i Składnica Sportowa S. KROKOCKI**

**ZOSTAŁA PRZENIESIONA NA UL. 81 PIOTRKOWSKA 81**

KINO TEATR **METRO** PRZEJAZD 2 — Pocz. o g. 4

OSTATNIE DNI — Poraz pierwszy w Łodzi ulubieńcy publiczności

**FLIP i FLAP**

w najnowszej i najweselszej komedji p.t. **„Cygańskie dziewczę"**

Uwaga! **Przepiękne melodje, muzyka i śpiew**

Passepartout i bilety ulgowe nieważne — Pocz. o g. 5

KINO TEATR **ADRIA** GŁÓWNA 1

KINO TEATR **MIRAŻ** 11 LISTOPADA 16 — Pocz. o g. 4

Dziś i dni następnych! — Światowej sławy tenor

**Józef Schmidt**

w filmie: **Najszczęśliwszy dzień mego życia**

**Dr. HENRYKOWSKI**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
od 8 — 11-ej i od 6 — 9-tej wieczór, niedziele i święta od 9 — 12.30

**Dr. ŁAGUNOWSKI**
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
(Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
PIOTRKOWSKA 70. Telefon 181-83.
Od 8—10, 1—2.30 i 6—9 w. w św. 10—1.

**Matki!**
Zapisujcie swe niemowlęta do
„Kropli Mleka"

**REFORMACKIE** pigułki z marką **ZAKONNIK**
znane od 1602 roku.
**Regulują żołądek,** chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są **łagodnym środkiem przeczyszczającym.**
Użycie. 1 do 2 pigułek na noc.
**Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM".**

**LECZNICA** PIOTRKOWSKA 294 tel. 122-89
przy przyst. tramw. pabjan.
2 razy dziennie przyjm. lekarze we wszystkich specjalnościach.
GABINET DENTYSTYCZNY
od 11 rano do 8 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

**Poradnia Wenerologiczna**
**Piotrkowska 45,** tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Kobieta lek. od 12—1 i od 5—7
PORADA 3 ZŁ.

**Dr. Ludwik FALK**
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
NAWROT 7, tel. 128-07
od 10—12 i 5—7-ej.

**Dr. J. NADEL**
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4 Telefon 228-92
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

**Dr. med. Wołkowyski**
POWRÓCIŁ.
spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
**Cegielniana 11, tel. 238-02**
od 8-12 i od 4-9 w niedz. i święta od 9-1

Doktór **REICHER**
SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH
Południowa 28 Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—12

**Dr. B. Hurwicz**
choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 10.
Przyjm. od 8—11 i od 5—9.
W niedz. i święta od 8—1.

**Dr. BRAUN**
**CEGIELNIANA 4,** tel. 100-57.
Spec. chor. skórnych i wenerycznych i seksualnych.
przyjmuje od 8—1 i od 5—9
W niedziele i święta od 10 — 1-ej.

LEKARZ - DENTYSTA
**B. NUSBAUMOWA**
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
**Piotrkowska 51** tel. 121-32

SZYJĘ WYKWINTNIE
**BIELIZNĘ MĘSKĄ**
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuję również wszelkie reperacje
**ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.**

ARTYSTYCZNA pracownia pulowerów ręcznych. Wyucza szydełkowania druty i haftów, praca zapewniona. Kurs 10 zł. Przyjmuje zamówienia. Kaufmanowa, Zgierska 16, pr. of. I p. m. 29

TAŃCZYĆ nauczysz się tylko w szkole tańca S. Kazanowskiego, Wólczańska 35, tel. 241-45.

OKAZYJNIE do sprzedania sportowy wózek dziecinny i stolik, Żeromskiego 61, of. II p. 12

POTRZEBNI starsze osoby i chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się od godz. 9 — 11. Ul. Bazarna 8. Wiadomość u dozorcy.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, co dziennie zastać od godz. 4—8 po poł

**Jedyny sposób na Kryzys**
to los kupiony w kolekturze
**KURT WYTRZYC**
Łódź. Piotrkowska 141 i 11-go Listopada 37-a P. K. O. 600.626 Łódź.


*Andrzej Żeński*

# Ich pierwsza miłość

228)

Powieść spółczesna

Danuta Kresińska, ekspedjentka w magazynie bławatnym Jana Zaryszа zostaje zredukowana.

Nie mogąc znaleźć pracy — mając na utrzymaniu ojca — przyjmuje pomoc Zaryszа.

Dowiaduje się o tem narzeczony Danuśki, Stanisław Reczyński i nie wierząc w platoniczność tego stosunku, zrywa z nią.

Kresińska po wielu przygodach poznaje tajemniczego dżentelmena, Karola Ornicza, który — ciężko chory — żeni się z nią.

Stanisław Reczyński zostaje szoferem u Julii hr. Grotomirskiej. Między szoferem i hrabiną zawiązuje się płomienny romans.

— Nie! — odpowiada cicho — nie czuję nic!

Migają dęby i drogowskazy. Przepływają koło nich ścieżki. Maszyna mknie jakgdyby miała przypięte skrzydła.

Wreszcie są u celu.

— Tyle razy byliśmy tutaj.... Nie spodziewałam się, ażebym powróciła tu wśród takich okoliczności — pochyla głowę hrabina.

On bierze ją w ramiona i zanosi do izby: jak zawsze.

Zmierzch staje się coraz gęstszy. Oboje młodzi, trzymając się za ręce, milczą.

Nagle rzez małe okna wpada do izby refleks światła: jakgdyby świtało.

Zdziwieni podchodzą do okna i widzą na zachodzie wielki słup ognia, gorejącego wśród czerwonej łuny.

— To pali się pałac w Grzymanowicach — mówi bezdźwięcznie Reczyński.

— Tak, to pali się mój pałac! — białymi jak opłatek ustami powtarza hrabina.

W posępnej ciszy spoglądają na orgie dalekiego pożaru. Snopy iskier lecą górą, dym snuje się aż pod niebem, przecinany purpurowymi jęzorami płomieni.

— Teraz nie mam już nic — pochyla głowę zgnębiona Julia. — I co teraz poczne?

Otacza ją mocne ramię Staszka... Pace jego czują jak serce kobiety uderza niespokojnie. To wzrusza go do reszty.

— Julko — mówi ciepło — nie rozpaczaj, przecież nie jesteś sama... Masz mnie, który cię nigdy nie opuści.

Refleks dalekiej łuny złoci izbę i twarz hrabiny.

— Więc nie odejdziesz ode mnie?... Nowet teraz, kiedy nie jestem już jasną panią z pałacu, a jeno bezdomną żebraczką?

Głos mężczyzny jest coraz cieplejszy:

— Właśnie dla tego, że jesteś biedna i samotna, kocham cię jeszcze bardziej. Błogosławię tę chwilę, która sprawiła, że nie jesteś już jaśnie panią, że rozmawiać mogę z tobą jak równy z równą i nareszcie zapytać cię mogę o to, o co nigdy przedtem nie śmiałem cię zapytać: czy chcesz zostać moją żoną?

Hrabina milczy.... Staszek ciągnie dalej rwącym się głosem:

— Zawsze cię kochałem i zawsze marzyłem o tym, ażeby nigdy nie rozstać się z tobą. Ale rozumiałem, że kiedyś było to niemożliwe: przedzielały nas zbyt wysokie mury konwenansów i uprzedzeń. Teraz jednak wszystko to zniknęło. Teraz nie ma hrabiny i jej szofera, ale jest tylko dwoje kochających się ludzi. I dlatego pytam cię raz jeszcze jeden: czy zgodzisz się zostać moją żoną?

Julia-Ludwika hrabina Grotomirska spoglądała przez łzy na swego szofera.

— Więc naprawdę chcesz mnie poślubić teraz, kiedy nie mam już nic?

— Tak!... I starać się będę, ażeby pracą swoją zapewnić ci jeśli nie zbytek, to przynajmniej przyzwoity kawał powszedniego chleba...

— Ach, dlaczego tak późno zrozumiałam, jak bardzo jesteś dobry i szlachetny?.... Teraz dopiero czuję, jak bardzo zawiniłam wobec ciebie, wstydząc się twojej miłości: takiej pięknej i wspaniałej...

Staszek gładzi jej rozwichrzone włosy.

— Przestań wygadywać głupstwa... Odpowiedz mi raczej, czy przyjmujesz moją propozycję?

— Tak! — odpowiada zwolna Julia.

Łuna staje się coraz czerwieńsza. Oni milczą i uszczęśliwieni, spoglądają sobie w oczy...

. . . . . .

Stanisław Reczyński zbudził się nagle ze swego snu. Lecz chociaż majaki rozwiały się, on w dalszym ciągu czuje na sobie spojrzenie oczu Julii.

Z niedowierzaniem przeciera powieki: czyżby śnił dalej?

Na krawędzi jego łóżka siedzi hrabina. Jest mrok, on jednak dokładnie widzi jej delikatny profil.

— Staszku — mówi niespodziewany gość, nachylając się nad nim.

Zdziwiony i uszczęśliwiony, zarzuca jej ramiona na szyję —

— Julko, to ty?... Skąd się tu wzięłaś?

Jej policzki dotykają twarzy mężczyzny.

— Wiem, że jestem szalona, przychodząc tutaj do ciebie — spowiada się, ale widzisz nie mogłam wyjechać, nie zobaczywszy się z tobą raz jeszcze jeden...

— Julko!... — Staszek całuje gorąco pachnące palce kobiety. A ona zwierza się dalej:

— Stoczyłam z sobą ciężką walkę aż wreszcie, korzystając że o tej wczesnej godzinie śpią jeszcze wszyscy, wymknęłam się do ciebie... Ale tylko na chwilę.

Pozostała jednak u niego trochę dłużej: nigdy bowiem jeszcze pieszczoty jej kochanka nie były tak zniewalająco gwałtowne i słodkie jak te.

Zdawało się jej, że wpadła w tryby jakiegoś orgiastycznego młyna, który zmielił jej całe jestestwo, a potem wrzucił w piec gorejący, w którym spopieliła się na najsłodszą nicość...

Minęły długie minuty nim ocknęła się znowu. Bolały ją usta od jego nienasyconych pocałunków, szumiało lekko w głowie.

— Jestem szalona — zerwała się na równe nogi — już świta!

Prędko pochyliła się nad nim, pocałowała go i wymknęła się z izby.

Dwie godziny potem samochód baronowej Matyldy odwoził ją do stolicy. Na zakręcie tuż przed bramą parkową, Julia obejrzała się jeszcze, bo wydało się jej, jakgdyby z poza gęstego szpaleru spojrzały na nią smutne źrenice Staszka.

Uśmiechnęła się więc i skinęła ręką. Przez mgłę jesienną mignęła jej rękawiczka niby biały kwiat, padający na czyjś grób.

**Rozdział sto dwudziesty dziewiąty.**

**DWA LISTY.**

Na Zaduszki pierwszy przymrozek zwarzył ostatnie liście lip, stojących na straży spokoju polskich wiejskich cmentarzy.

Coraz chłodniej wiały wiatry z północy, coraz bielszy był rankami szron, zalegający pustkę konczyńskich pól.

Obmokłe wrony krążyły długo nad pustką jesiennego krajobrazu, zanim — krzacząc żałośnie — nie opadły na bezlistne gałęzie wierzb.

Ale tam na Sycylii ciepło było i słonecznie. Winnice opustoszały już wprawdzie, a trawy, przepalone słońcem, żółciły się mocno, niemniej w Taormin, dokąd zjechały baronowa Matylda i jej siostrzenica, hrabina Grotomirska, sezon był w całej pełni.

(Dalszy ciąg jutro)

# express sportowy

# Noji zwycięża Iso-Holo

## Drugie zwycięstwo Kucharskiego nad Ny

Warszawa, 12 października.

W niedzielę zakończyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem mistrza olimpijskiego Iso-Hollo i Ny.

Największą sensacją drugiego dnia była porażka Iso-Hollo z Noji w biegu na 5.000 mtr. Od startu prowadzi Finn przed Polakiem. Kolejność ta nie ulega zmianie przez 4 klm. Na początku 5 klm. Noji atakuje Finna i wysuwa się na czoło. Na ostatnich 400 mtr. Iso-Hollo finiszuje, ale Noji przyśpiesza kroku i pierwszy przerywa taśmę. Czas Noji wynosił 14:58. Czas Iso-Hollo 15:02 sek.

Na 1500 mtr. Kucharski wykazał ponownie swoją przewagę nad Ny, bijąc go zdecydowanie. Jedynie na pierwszym okrążeniu Ny znajdował się na czele. Kucharski łatwo go minął i skończył bieg nie zagrożony zupełnie o 30 mtr. przed Szwedem. Wyniki: Kucharski 4:00 sek., 2) Ny (Szwecja) 4:05,6.

W biegu na 500 mtr. Gąsowski (AZS. — Poznań) pobił rekord Polski, uzyskując czas 1:05.5. Drugi z kolei Maszewski osiągnął wynik 1:05.8. który jest również lepszy od dotychczasowego rekordu.

100 mtr. wygrał Zasłona przed Trojanowskim w jednakowym czasie 11,2 sek., 3) Łopuszyński (Polonia) 11,5 sek.

Skok wzwyż wygrał Hoffman (Warta Poznań) 180 przed Chmielem (Katowice) 180.

W sztafecie 4+100 mtr. pierwsze miejsce zajęła sztafeta kombinowana w czasie 44 sek. przed Legią 45,7 sek.

# Ł.K.S. bije Garbarnię 1:0 (0:0)

## i odsuwa się od strefy zagrożonej

Łódź, 12 października.

Jedyną niespodzianką wczorajszej niedzieli ligowej było zwycięstwo ŁKS-u w spotkaniu z Garbarnią, odniesione na gruncie krakowskim. Zwycięstwo odsunęło już definitywnie od Ł. K. S-u groźbę spadku. Obecnie obok Legii skazanej już ostatecznie na degradację najbardziej zagrożone są Dąb i Śląsk.

Po wczorajszych spotkaniach tabela przedstawia się następująco:

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Ruch | 15 | 22 | 43:27 |
| 2) Garbarnia | 15 | 19 | 27:17 |
| 3) Warszawianka | 15 | 19 | 25:19 |
| 4) Pogoń | 15 | 17 | 32:14 |
| 5) Wisła | 15 | 16 | 19:19 |
| 6) Ł. K. S. | 15 | 15 | 30:27 |
| 7) Warta | 15 | 15 | 34:38 |
| 8) Śląsk | 15 | 11 | 22:31 |
| 9) Dąb | 15 | 10 | 22:37 |
| 10) Legia | 15 | 6 | 19:39 |

Przebieg spotkań wczorajszych był następujący:

**ŁKS. — GARBARNIA 1:0 (0:0).** Zwycięstwo łodzian nad silną Garbarnią i to w dodatku na jej własnym terenie było wielką niespodzianką. ŁKS. wystąpił z Herbstreichem na łączniku (zastąpił Wolskiego). W pierwszej połowie zanosiło się na zwycięstwo Garbarni, która przeważała, lecz nie potrafiła strzelić nawet rzutu karnego. W drugiej połowie Herbtreich strzela w 3 min. zwycięską bramkę dla ŁKS-u, a pod koniec ŁKS. ma jeszcze doskonałą okazję do zdobycia drugiej bramki, której jednak nie wykorzystuje. W ŁKS-ie wyróżniło się trio obronne. W Garbarni zawiódł atak. Sędziował p. Muszkat z Warszawy.

**WARSZAWIANKA — DĄB 1:0 (1:0).** Wynik nie odzwierciadla przebiegu meczu, gdyż Dąb miał więcej z gry i grał znacznie lepiej od Warszawianki. Ślązacy grali jednak pechowo. Zwycięską bramkę dla Warszawianki zdobył w 33 min. Piliszek. Sędziował p. Lange z Łodzi.

**RUCH — LEGIA 6:1 (3:0).**

Ruch był zespołem o klasę lepszym i wygrał z łatwością. Gra była ostra zwłaszcza ze strony Legii. Bramki dla Ruchu zdobyli Peterek 4, Wodarz i Wilimowski po 1. Jakiś czas Legia grała w 10-kę, gdyż sędzia usunął z boiska Szczotkowskiego. Honorową bramkę dla Legii zdobył Cebulak. Sędziował p. Kuchar ze Lwowa.

**POGOŃ — ŚLĄSK 4:1 (1:1).**

W pierwszej połowie utrzymuje się wynik remisowy 1:1. Natomiast po przerwie Pogoń panuje nad boiskiem, zdobywając trzy bramki. Sędzia usunął z boiska po przerwie Goda, ze Śląska. Bramki zdobyli dla Pogoni: Matjas 3 (w tem 2 z karnego) i Nachaczewski, zaś dla Śląska Seifert. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa

**WARTA — WISŁA 2:1 (1:0).**

Zasłużone zwycięstwo Warty, która miała lepszy atak. Bramki dla Warty zdobyli Gondera i Szerfke, a dla Wisły Artur. Sędziował p. Romanowski z Warszawy.

# A.K.S. prowadzi

## w tabeli rozgrywek o wejście do ligi

Łódź, 12 października.

W tabeli grupy finałowej o wejście do ligi prowadzi w dalszym ciągu śląski AKS przed Cracovią. Pomiędzy tymi drużynami rozstrzygnie się walka o pierwszeństwo. Pozostałe dwie drużyny nie mają już żadnych szans.

| | gr. | pkt | br. |
|---|---|---|---|
| 1) A. K. S. | 3 | 5 | 10:2 |
| 2) Cracovia | 3 | 4 | 3:1 |
| 3) Brygada | 3 | 2 | 2:5 |
| 4) Śmigły | 3 | 1 | 1:8 |

Przebieg spotkań wczorajszych był następujący:

**CRACOVIA — BRYGADA 2:0 (2:0)**

Częstochowa, 12. października

Cracovia miała przez cały czas lekką przewagę nad bardzo ambitnie grającym przeciwnikiem. Naogół jednak Cracovia nie wykazała specjalnej klasy. Bramki dla niej zdobyli Szeliga i Korbas. Po przerwie Brygada miała kilka okazyj do zdobycia honorowego punktu, ale atak jej nie umiał tych sytuacyj wyzyskać. Sędziował p. Wiśniewski.

**AKS — ŚMIGŁY 6:1 (3:0)**

Katowice, 12 października.

AKS zademonstrował świetną formę, wygrywając zdecydowanie 6:1 (3:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Piątek 2 Morcinek, Marszel, Wostal i Bytel. Dla pokonanych jedynyn punkt uzyskał Hajdul

# Nowe zwycięstwo WKS

## Wojskowi prowadzą w tabeli rozgrywek mistrzowskich

Łódź, 12 października

W meczach o mistrzostwo łódzkiej klasy A wyniki były następujące:

**Widzew — Sokół Pabianice 2:0 (0:0).** Gra toczyła się zmienną przewagą. Oba ataki do przerwy zaprzepaszczają szereg dogodnych sytuacyj. Po przerwie zaznacza się lekka przewaga Widzewa, jednak pod bramką atak Widzewa gra słabo, nie wykorzystując kilku rzutów wolnych. Zdawało się, że już do końca wynik pozostanie bezbramkowy, lecz niespodzianie w 32 min. Rosiński zdobył z zamieszania pierwszą bramkę, a w 40 min Milczarek z rzutu karnego — drugą bramkę dla Widzewa.

**ŁTSG — UT 1:1 (1:0).** Pierwsza połowa mija pod znakiem niewielkiej przewagi ŁTSG. które zdobywa prowadzenie przez Pałczewskiego (w 15 min.). W drugiej połowie całkowtą przewagę ma UT i ŁTSG ogranicza się jedynie do sporadycznych wypadów Wyrównał dla UT w 10-ej minucie Królasik. Sędziował p Przygoński.

**WKS — ŁKS Ib 5:0 (2:0).** WKS zaprezentował się jako drużyna bojowa i ambitna. Przez cały niemal czas meczu wojskowi mieli więcej z gry i grali o wiele skuteczniej od ŁKS-u pod bramką. Wyróżnił się zwłaszcza Stolarski który grał na prawym łączniku. Bramki zdobyli Stolarski 3 i Kempiński 2 jedną z rzutu karnego. Sędziował p Kulawiak.

**Burza — Wima 2:1 (0:0)** W pierwszej połowie lepsza drużyną jest Wima, zaś po przerwie Burza, która grała na własnym terenie. — Bramki dla Burzy zdobyli Bayer i Cerfas, a dla Wimy Boleń. Od większej porażki uratował Wimę dobrze grający Falkowski w bramce. Sędziował p. Pogodziński.

**PTC — SKS 2:0 (2:0).** Mecz odbył się w Pabianicach. Pabianiczanie pomimo 5 rezerwowych obie bramki zdobyli już w pierwszej połowie meczu przez Szymańskiego II. U zwycięzcy wyróżnili się Ślązak i Cygan, — Sędziował p. Naporski.

* * *

W meczach o mistrzostwo łódzkiej klasy B Huragan pokonał niespodziewanie Makabi 2:0 (1:0), Bar-Kochba — Hakoah 2:0 (2:0), TUR — Borutę 3:2 (3:1) i Sokół Zgierz — Zjednoczone 2:0 (0:0).

* * *

**Po meczach wczorajszych tabela klasy A przedstawia się następująco:**

| Klub | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| 1) W. K. S. | 4 | 7 | 15:4 |
| 2) Union Touring | 4 | 6 | 7:2 |
| 3) Burza | 4 | 5 | 5:3 |
| 4) Widzew | 4 | 5 | 5:5 |
| 5) Ł. T. S. G. | 4 | 4 | 14:7 |
| 6) Ł. K. S. Ib | 4 | 3 | 8:13 |
| 7) P. T. C. | 3 | 2 | 2:2 |
| 8) Sokół | 3 | 2 | 1:3 |
| 9) WIMA | 3 | 1 | 3:7 |
| 10) S. K. S. | 4 | 1 | 7:21 |

## W trzech wierszach

Łódź, 12 października.

W dniu wczorajszym uzyskano w meczach mistrzowskich w kraju następujące wyniki: **Śląsk:** Czarni — Slovian 2:2, Koszarawa — Concordia 4:1, 06 Katowice — Naprzód 5:3, KPS — Wawel 1:0. **Lwów:** Czarni — Ukraina 1:0, Hasmonea — Czuwaj 1:0, Pogoń IB — Korona 2:0, RKS — Lechia 3:2. **Poznań:** HCP—KPW 5:3.

W zawodach kolarskich w Krakowie bieg z doganianiem wygrała para Garbarni Duda—Nowak.

Mistrzostwo tenisowe armii w grupie oficerów zdobył por. Gacki, bijąc w finale kapit. Kraia. W grze podwójnej mistrzostwo zdobyła para kpt. Herhold — por. Czarniecki. Mistrzem w grupie podoficerów został poraz trzeci st. sierż. Drapała.

W pierwszym meczu o mistrzostwo łódzkiej klasy C Konstantynowski KS uzyskał z Tramwajarzami wynik remisowy 1:1. W drugim spotkaniu TZS uzyskało z Nordia walkower 3:0.

Juniorzy Sokoła pokonali w meczu lekkoatletycznym juniorów WKS 58:50.

W Pabianicach odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których trójmecz meski wygrało KE przed IKP i ŁKS-em, a trójmecz kobiecy IKP przed KE i ŁKS-m

W meczach bokserskich o mistrzostwo drużynowe w Warszawie Makkabi pokonała Fort Bema 9:7 (m. in. Blum znokautował Dziewulskiego), Polonia pokonała CWS 10:6. Czechowice pokonały Warszawiankę 16:0 (walkower z powodu niekompletnego składu Warszawianki. W meczu towarzyskim zwyciężyła Warszawianka 10:6. Legia — Gwiazda 16:0 (walkower dla Legii). W meczu towarzyskim wygrała Legia 6:2.

Poznańska Warta pokonała ABC w Gdańsku 9:7. W Gdyni Warta pokonała Bałtyk 13:3.

## Dramatyczny wyścig

### o mistrzostwo długodystansowe Polski

**WARSZAWA, 12 października.**

**Na Dynasach odbył się bieg długodystansowy na 50 klm. o mistrzostwo Polski.**

**Zawody miały dramatyczny przebieg. Pierwsze dwa finisze wygrał zdecydowanie Olecki, ale defekt maszyny zmusił go do wycofania się z zawodów. Na czoło wysuwa sie następnie Starzyński, który inicjuje ucieczke i zdobywa całe okrążenie przewagi nad innymi zawodnikami. Mniejwięcej na 6 klm. przed końcem wyścigu Starzyńskiemu pęka guma i traci zdobyty teren. Na pierwsze miejsce wysuwa się dzięki temu Popończyk, który zdobywa tytuł mistrza Polski.**

**Wyniki techniczne:**

**1) Popończyk (Iskra) 29 pkt. w czasie 1:23:16,8 sek. 2) Napierała (Fort Bema) 20 pkt. 3) Starzyński (Fort Bema) 17 pkt. 4) Schmidt (ŁTK Łódź). 5) Hoisznaider (ŁKS Łódź).**

## Zapaśnicy nie próżnują

Łódź, 12 października.

W dniu wczorajszym odbyły się w lokalu Wimy eliminacyjne walki zapaśnicze przed meczem z Warszawą (18 b. m.). W wadze koguciej Pawlicki (IKP) pokonał na punkty Augustyńskiego (Wima) i w wadze piórkowej Kawał Cz. (Wima) pokonał Kulesze (IKP).

Ostateczny skład reprezentacji Łodzi kpt. sportowy ŁOZA p. Milsz ustalił następujące: (od wagi koguciej do ciężkiej): Pawlicki (IKP), Kawał Cz. (Wima), Kawał Wł. (Wima), Hinc (Wima), Jakubowski (IKP), Fiedler (KE), Cymer (Wima).

* * *

W dniu wczorajszym zakończony został pięciobój atletyczny o mistrzostwo okręgu Tytuł mistrza zdobył Łędzewicz (Zjedn.) 1444 pkt. przed Hincem (Wima) 1127 pkt., Kawałem Wł. (Wima) 1035 pkt., Puszem (KE) 1011 pkt., Kawałem Cz. (Wima) 996 pkt., Jakubowskim (IKP) Cymerem (Wima), Wnukiem (KE), Fiedlerem (KE) i Jagodzińskim (IKP). Łedzewicz w podnoszeniu ciężarów osiągnął 100 kg. w dysku 21,84 mt., w biegu 800 mtr. 2 min. 40 sek.

## „Zwyciężyli" pięściarze

### którzy swe walki... przegrali

Łódź, 12 października.

W dniu wczorajszym odbył się w sali Filharmonii przy wypełnionej po brzegi widowni mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe okręgu IKP — Hakoah, który zakończył się zwycięstwem IKP w stosunku 11:5

Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Popielaty IKP zremisował z Liebermanem (Hakoah), w wadze koguciej Gotfryd Hakoah pokonał na punkty Bartniaka IKP, w wadze piórkowej Czesławski IKP pokonał na punkty Fagota Hakoah, w wadze lekkiej Spodenkiewicz IKP zwyciężył Białostoka na punkty, w wadze półśredniej Woźniakiewicz IKP pokonał na punkty Wdowińskiego Hakoha, w wadze średniej Banasiak IKP pokonał na punkty Lipszyca Hak., w wadze półciężkiej Pietrzak IKP otrzymał walkower wskutek niedowagi Waldmana Hakoah, w walce towarzyskiej zwycięstwo odniósł również Pietrzak. W wadze ciężkiej Blibaum Hakoah „odstał" walkower wskutek braku przeciwnika. Dzięki temu zwycięstwu IKP zdobył ponownie tytuł mistrza drużynowego okręgu łódzkiego.

Sędziował w ringu bez prawa głosu p. Wrocławski.

P. Gorczycki. Orzeczenia jego kolidowały w kilku wypadkach mocno z przebiegiem walk w ringu, a szczególnie jeśli chodzi o przyznanie szans zwycięstw Czesławskiemu i Woźniakiewiczowi P. Gorczycki uznał zwycięscami pięściarzy, którzy swe walki dość wyraźnie... przegrali.

„Dobry" początek sezonu pięściarskiego.

## Udany start Majchrzyckiego

### przynosi zwycięstwo przez k. o.

POZNAŃ, 12 października.

**W meczu o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego Sokół pokonał Goplanię z Inowrocławia w stosunku 12:4**

**W barwach Sokoła wystąpił po raz pierwszy po półtorarocznej przerwie Majchrzycki. Wygrał on swoją walkę zdecydowanie przez techniczne k. o. W imieniu kierownictwa Sokoła wręczono znakomitemu pięściarzowi kwiaty. Publiczność przyjęła Majchrzyckiego oklaskami.**

**Wyniki poszczególnych spotkań według kolejności wag podajemy poniżej (na pierwszym miejscu zawodnicy Sokoła):**

**Czerwiński pokonał na punkty Antoniewicza. Janowczyk zwyciężył Łade. Pela wygrywa z Nawrockim przez poddanie się tego ostatniego w drugiej rundzie. Woźniak odniósł zwycięstwo nad Tomaszewskim. Maciejewski przegrał z Cegiarskim. Majchrzycki wygrał przez techniczny k. o. w 3 rundzie ze Stubbem 2-gim. Dankowski wypunktował Stubbego 1-go Leśniak zwyciężył nieznacznie na punkty Strońskiego.**

## Lwowska Pogoń

### gra wnie dzielę w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę odbeda się następujące mecze ligowe: Legia — Śląsk w Warszawie, Wisła — Dąb w Krakowie. Warta — Warszawianka w Poznaniu. ŁKS — Pogoń w Łodzi i Ruch — Garbarnia w Wielkich Hajdukach.

O wejście do Ligi walczą: Śmigły — Brygada w Wilnie i AKS — Cracovia w Chorzowie.

O mistrzostwo klasy A odbeda się następujące mecze: Union Touring — Burza, WIMA — SKS, WKS — Sokół (Pabianice). Widzew — ŁTSG i PTC — ŁKS Ib.

## Tenisiści austrjaccy

### biją Węgrów i Włochów

Mediolan, 12 października.

W Meranie zakończył sie turniej tenisowy Austria—Węgry—Włochy. Austria zajęła pierwsze miejsce, bijąc ostatniego dnia Węgry 3:0. Włosi zawiedli i sklasyfikowali się dopiero na trzecim miejscu.

## Sensacje boisk

### Pragi i Wiednia

Praga, 12 października.

W ramach piłkarskich mistrzostw Czechosłowacji rozegrano w niedziele szereg meczów. Slavia pokonała Spartę 2:1. Zidenice (Brno) odniosły zwycięstwo nad SK Kladno 4:3 Victoria z Pilzna osiągnęła wynik remisowy z SK Kladno 1:1. Victoria Zizkov odniosła zwycięstwo w stosunku 5:1 nad klubem Uzhoros.

★

Wiedeń, 12 października.

We wczorajszych meczach piłkarskich osiągnięto następujące wyniki: Austria — Admira 4:2, Hakoah — Wacker 1:5. Libertas — FC Vien 5:2, Rapid — Florisdorfer 1:2. Sportklub — Vienne 0:2.

Miejsce spotkań wszystkich sportowców
Cukiernia Sportowa
PRZEJAZD 2
Dancing Muzyka Pisma

# Miniatury

## Najweselszy kącik

Kac i Kotek.

Dzień dobry, panie Kac... Jak interesy?

— Dziękuję... Nieszczególnie... Jak jest gorzej, to się nic nie targuje, ale za to jak jest lepiej, to się targuje conajmniej dwa razy tyle...

***

Pani Nowobogacka kupuje w sklepie chusteczki do nosa. Wybiera już pół godziny.

— Czy nie ma pan delikatniejszych? — zapytuje co chwilę. — Te są za grube...

— Owszem, dam pani zaraz najdroższe.. Są tak cienkie, że przy użyciu będzie pani szanowna miała wrażenie, że wyciera nos palcem...

***

Marysia odchodzi. Przed odejściem zwraca się do swej pani:

— Proszę o świadectwo.

Pani siada i pisze. Marysia czyta, czerwieni się jak burak i oburzona wrzeszczy:

— Więc to tak?!... Za moją wierną służbę, takie rzeczy mi pani w rekomendacji wypisuje?... Że niby latawiec jestem, że kawalerów do kuchni sprowadzam, żem pyskata i gotować nie umiem?.. A dobrego we mnie to już absolutnie nic nie ma?...

Pani zastanawia się przez chwilę i dopisuje:

— Poza tym ma bardzo dobry apetyt.

***

Staś zwraca się do matki:

— Mamusiu, z kim ten dziaduś rozmawia?

— Ze sobą, synku...

— A dlaczego on mówi tak głośno?

— Bo pewnie jest głuchy...

***

Dwaj literaci spotykają się w kawiarni.

— No, co tam nowego?... — pyta pierwszy.

— Piszę teraz wielką powieść... Za otrzymane honorarium sprawię sobie garnitur, a żonie kostium...

— Dużo już napisałeś?...

— Na razie tylko na spodnie...

***

Bogaty pan Kociołek, właściciel wielkiego sklepu masarskiego, wydaje córkę za mąż za bezrobotnego biuralistę. Właśnie między panem Kociołkiem, a przyszłym jego zięciem toczą się ostateczne pertraktacje.

— Ano... — zaczyna pan Kociołek. — Kocha pan moją córkę?

— Oczywiście, panie Kociołek... — odpowiada narzeczony.

— No, to dobrze... Więc ja jej daję w posagu jeden sklep i 20.000 złotych gotówką... Co mi pan może dać w zamian za to?

— Ja?... — odpowiada narzeczony. — No, ja... ja mogę panu dać na to pokwitowanie...

## Nieustanna walka z morzem

Fotografia nasza przedstawia nowowybudowany port w Wielkiej Wsi w czasie huraganowej burzy. Woda zalała całkowicie molo i urządzenia techniczne, zatapiając kafary motorowe.

## Nowy szpital w Bydgoszczy

Fotografia przedstawia nowy szpital miejski w Bydgoszczy. Budynek, którego urządzenia odpowiadają najnowszym wymaganiom szpitalnictwa, będzie oddany do użytku na wiosnę. Ogólne koszta budowy wyniosą około 4 milionów zł.

Coraz większe zapotrzebowanie na dzikie zwierzęta i płazy wpływa na rozwój specjalnych farm hodowlanych. Zdjęcie nasze przedstawia wspaniały okaz aligatora, wyhodowanego na farmie w Hertfordsire w Anglii.

Z Nowego Jorku wystartował do lotu przez Atlantyk do Sztokholmu lotnik szwedzki Bjoerkwall, wskutek jednak złych pogód opadł na fale oceanu. Widzimy go na zdjęciu w towarzystwie baronowej Fibecka, która towarzyszyć miała mu w tym locie.

Codzienna nowelka „Expressu"

# Kino w więzieniu

Przewodniczący sądu odczytywał akt oskarżenia.

Karol Ballard, młody marynarz, był oskarżony o zamordowanie swego kolegi, Ludwika Stilla. Zbrodnia została dokonana na statku francuskim, tuż przed zawinięciem w Marsylii.

Jak stwierdzał akt oskarżenia, pomiędzy Ballardem a Stillem dochodziło często do sporów. Krytycznej nocy kłócili się długo na pokładzie. Jeden ze świadków, zbadanych przez władze, Kamil Foret, oświadczył, że słyszał wyraźnie, jak Ballard groził Stillowi, że go wrzuci do morza. Gdy Foret wybiegł na pokład i zbliżył się do Ballarda, ten odepchnął go brutalnie i oświadczył, że się z nim krwawo rozprawi, jeśli się będzie wtrącał do jego spraw.

Foret udał się na dziób. W parę chwil później usłyszał jeszcze jakiś okrzyk, a potym cichy plusk. Nie przypuszczał wówczas, że to Ballard spełnił swą straszną groźbę i zrzucił słabszego fizycznie Stilla do morza.

W dwie godziny później statek zatrzymał się w porcie. Stilla nie zdołano odnaleźć. Foret pierwszy doszedł do wniosku, że Still padł ofiarą Ballarda i zameldował o swych spostrzeżeniach kapitanowi statku.

Ballarda aresztowano. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia stanął przed sądem. Tak brzmiała treść aktu oskarżenia.

Gdy przewodniczący sądu przestał czytać, zwrócił się do Ballarda, siedzącego na ławie oskarżonych:

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Nie, nie przyznaję się — odpowiedział twardo, podnosząc się z miejsca.

— Oskarżony twierdzi, że nie wrzucił Stilla do morza?

— Nie, nie wrzuciłem.

— Więc co się stało wobec tego ze Stillem? Gdyby żył niewątpliwie zgłosiłby się sam do władz w ciągu tych trzech miesięcy od czasu, kiedy pana aresztowano — powiedział przewodniczący.

— Nie wiem, co się z nim stało — szepnął oskarżony.

— Czy oskarżony źle żył ze Stillem?

— Tak. Nienawidziłem go. Still odbił mi dziewczynę, którą bardzo kochałem, a później sam ją porzucił. Groziłem mu nieraz zemstą i nie chcę tego ukrywać. Tej nocy, gdyśmy dojeżdżali do Marsylii, znów się z nim kłóciłem. Powiedziałem mu nawet że go zrzucę do morza. Ale nie uczyniłem tego. Po pewnym czasie Still opuścił pokład. Dokąd poszedł — tego nie wiem. Wkrótce stanęliśmy w porcie. To wszystko, proszę sądu.

— Gdyby Still pozostał na okręcie, widzianoby go — powiedział przewodniczący.

— Still mógł się zaszyć w jakimś kącie. Noc była bardzo ciemna. Nasi chłopcy mogli go nie zauważyć. A później niepostrzeżenie opuścił statek — dodał jeszcze Ballard.

Przesłuchanie oskarżonego zostało zakończone.

Rozpoczęły się zeznania świadków.

Przed stołem siędziowskim przesunęła się niemal cała załoga statku, z kapitanem na czele.

Ballard był ogólnie nielubiany. Upijał się często i wszczynał sprzeczki z kolegami. Miał już dwie sprawy o zadanie ciężkich ran. Nie ulegało więc żadnej wątpliwości, że mógł dokonać tego okrutnego czynu, szczególnie, że Still był jego osobistym wrogiem.

Prokurator w doskonale skonstruowanym przemówieniu dowodził, że Ballard jest mordercą i powienien być surowo ukarany. Przemówienie obrońcy było krótkie i mało przekonywujące.

Sąd, po naradzie, wyniósł wyrok, mocą którego Ballard został skazany na piętnaście lat więzienia.

Gdy Ballarda wyprowadzono ze sali, krzyknął rozpaczliwie:

— Ratujcie mnie. Jestem niewinny!

Ale nikt nie pośpieszył mu z ratunkiem. Dwaj policjanci chwycili go za ręce wyprowadzili z gmachu.

Na dole czekała już karetka więzienna.

Minęły cztery miesiące...

Ballard przebywał w więzieniu. Osadzono go w celi, w której od paru lat znajdował się znany bandyta, Brochin.

Ballard prawie zupełnie z nim nie rozmawiał. Był apatyczny i zupełnie zniechęcony do życia.

Pewnej nocy usiłował popełnić samobójstwo, lecz czujny dozorca w ostatniej chwili zdołał udaremnić jego zamiary.

— Nie udawaj niewiniątka — mówił doń często Brochin, przyglądając mu się z drwiącym uśmiechem.

— Nie zabiłem — odpowiadał mu krótko.

— Wszyscy tak mówią. To głupia metoda. Lepiej się przyznać. Można wtedy liczyć na przedterminowe zwolnienie.

Ballard machał rozpaczliwie rękoma.

Nie zależało mu już na wolności. W ciągu ostatniego półrocza zestarzał się o kilkanaście lat i już go nic nie nęciło na świecie. Myślał tylko o śmierci.

Pewnego popołudnia otworzyły się nagle drzwi celi.

— Chodźcie — powiedział ostro dozorca — Dziś w sali jest przedstawienie kinowe.

Brochin skoczył na równe nogi. Ballard natomiast nie ruszył się z miejsca.

— Podnieś się! — krzyknął dozorca.

— Nie chcę. Ja tu zostanę — mruknął Ballard.

— Wszyscy muszą pójść! Taki jest rozkaz! — krzyknął dozorca.

Ballard powlókł się do sali.

Gdy wprowadzono go wraz z Brochinem, prawie wszystkie miejsca były już zajęte. Kilkuset więźniów, w szarych, ponurych kitlach, czekało na rozpoczęcie filmu. To była jedyna atrakcja, w ich beznadziejnym, tragicznym życiu.

Pogasły światła.

Pokazano więźniom aktualności ze świata. Nagle rozległ się przeraźliwy krzyk!

— To Still! To Still! On żyje!

To wołał Ballard.

Wśród tłumu, witającego na ulicach Londynu maharadżę hinduskiego, ujrzał Stilla!

— — — — — — — —

Tegoż dnia jeszcze władze więzienne skomunikowały się z miejscową policją, która skolei wysłała odpowiedni telefonogram do Londynu. Okazało się, że Still istotnie tam przebywał i cieszył się najlepszym zdrowiem.

Nie wiedział wcale, że Ballard został posądzony o zbrodnię i skazany na więzienie.

Jak stwierdził w czasie przesłuchania, Ballard istotnie groził mu śmiercią, ale nawet nie usiłował zrzucić go do morza.

Still w Tuluzie opuścił statek, z nikim nie żegnając się. Wyjechał do Anglji i zrezygnował zupełnie ze służby morskiej.

Niewinnie skazanego Ballarda wypuszczono na wolność.

DOL.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika". Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.